Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, niedziela, 27 lutego 1938 Nr 57

Adam Romer

Traktaty a życie

Mowa kanclerza Schuschnigga, tak mocno stawiająca sprawę niepodległości Austrii, nie zdoła uspokoić znawców rzeczywistej jej sytuacji. Europa dziwnie spokojnie przyjęła do wiadomości porozumienie austriacko - niemieckie. Jeżeli sobie przypomnieć, jaką burzę wywołał w swoim czasie projekt unii celnej „pomiędzy obydwoma państwami niemieckimi", jak jeszcze niedawno Włochy zmobilizowały wojska nad Brennerem, by nie dopuścić do przewrotu w Austrii, to rzeczywiście teraz zdziwienie nas ogarnia. W rzeczywistości jednak jest to tylko dowód, że traktaty nie są wieczne i że na dalszą metę nie bagnety międzynarodowe decydują o ich trwałości, lecz warunki życiowe. „Święte przymierze", zawarte po pokonaniu Napoleona zostało zburzone przez „wiosnę ludów"; traktaty zaś likwidujące „wojnę światową" od dawna już kruszeją, tam zwłaszcza gdzie miały one na celu okiełznanie nacjonalizmu „narodów zwyciężonych".

Dziś Austria liczyć tylko może na własne siły, a te jak wiadomo, znajdują się już pod przemożnym wpływem nacjonalizmu wszechniemieckiego, sprzyjającego Hitlerowi, mimo zastrzeżeń, względem jego polityki kościelnej. Hitlerowcy austriaccy wchodzą do „frontu ojczyźnianego": do rządu, przeciwnicy ich są usuwani. — Nowy minister spraw wewn. i sprawiedliwości Seyss-Inquart zaraz po nominacji pojechał do Berlina przedstawić się Hitlerowi. Sprawy więc posuwają się naprzód w tempie błyskawicznym. We Włoszech nikt przeciwko temu nie protestuje; włączeniem Austrii do „osi Rzym- Berlin" zastępuje Mussolini utracony monopol opieki nad Austrią. W Anglii nikt palcem nie ruszył w obronie niepodległości Austrii; rząd tłumaczył to stanowisko brakiem inicjatywy ze strony Włoch, które swojego czasu zobowiązały Anglię i Francję do wspólnej obrony Austrii w razie potrzeby na konferencji w Stresie. Na skutek stanowiska Anglii i Francja zrezygnowała z jakiejkolwiek ostrzejszej interwencji w Berlinie, ograniczając się do żądania wyjaśnienia. Nic też nie słychać o jakiejkolwiek reakcji ze strony Małej Ententy. Co się zaś tyczy stanowiska Polski, to w razie realizacji połączenia Austrii z Niemcami grozi nam utrata wcale intratnego rynku dla naszych wytworów rolniczych i naszego węgla; Polska jednak od dawna liczyła się z tą ewentualnością, nie wierząc w możność utrzymania na dalszą metę niepodległości państwa wbrew woli jego obywateli. Mowa kanclerza Schuschnigga odracza na szczęście całe to niebezpieczeństwo co najmniej na pewien czas.

Ta łatwość, z jaką udało się Hitlerowi przełamać opór rządu austriackiego, oraz ujawnienie przy tej okazji istnienia tajnych klauzul poprzedniej umowy austriacko-niemieckiej dają wiele do myślenia. Nie dziwimy się wcale, że w Pradze wybuchła formalna panika. Nie uspokoi tam umysłów komunikat o obradach angielskiej izby lordów, na których żądano neutralności Anglii w razie zagrożenia Czechosłowacji. Przedstawiciel rządu angielskiego wyjaśnił jedynie, że Anglia liczy na porozumienie z Włochami i Niemcami. Równocześnie otrzymujemy wieści o akcji przywódcy Słowaków, ks. Hlinki, który grozi Czechom zerwaniem jedności państwowej w razie niespełnienia t. zw. umowy Pittsburskiej, przyznającej Słowaczyźnie autonomię, oraz o mającym nastąpić porozumieniu pomiędzy ks. Hlinką a przywódcą czeskich Wszechniemców Henleinem! O ile Czechosłowacja się nie porozumie zawczasu z Polską i Węgrami, to grożą jej kleszcze, z których, sądząc z przykładu Austrii, trudno jej będzie znaleźć — chętnych do nastawiania własnych karków — wybawców. Ustąpienie Edena, równoznaczne z zachwianiem dotychczasowej genewskiej solidarności „demokracji zachodnich" w dziedzinie obrony traktatów, oraz mowa Hitlera — spotęgowały tę panikę.

Przekleństwem stworzonego traktatami systemu pokojowego w Europie stało się przepojenie go masońskim pacyfizmem i obłudą pseudodemokratyczną; w rezultacie potęgujący się wciąż prąd nacjonalistyczny zwrócił się przeciwko tym, którzy głosząc „samostanowienie narodów" i „zbiorowe bezpieczeństwo", dążyli do podporządkowania całej Europy interesom niektórych mocarstw i niektórych czynników międzynarodowych. Prawdziwy zaś pokój można zbudować jedynie w oparciu o ideały odwieczne, o ideę „braterstwa narodów w Chrystusie". Na razie obronić można tylko te statuty, które wytrzymały próbę życia i które znajdą każdej chwili oparcie w zdecydowanej woli milionów patriotów, nie chcących cudzej ziemi, lecz gotowych poświęcić ostatnie krople krwi dla każdej piędzi własnej, ramię przy ramieniu z współzagrożonymi przyjaciółmi.

———ooo———

Hitler zwiększa tempo zbrojeń

Berlin, 26. II. (PAT). Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości ze strony urzędowej, czas służby wojskowej w Niemczech przedłużony ma być z 2 do 3 lat. Obok tego, obniżona przed paru miesiącami służba pracy z roku na pół roku, przywrócona ma być w dawnej wysokości. Według dalszych niepotwierdzonych wiadomości, efektywy armii niemieckiej podniesione być mają do 52 dywizyj. Według oświadczenia kanclerza z 16 marca 1935 r., wynosić miały efektywy armii niemieckiej 12 korpusów, składających się z 36 dywizyj. Jak wiadomo, od tego czasu podniesiony został stan armii niemieckiej o 4 dywizje zmotoryzowane i 3 dywizje pancerne. Obecne wzmocnienie zapowiedziane zresztą ostatnią mową kanclerza, podnieść miałoby stan armii niemieckiej do 15 korpusów, bądź 45 dywizyj, poza 7 dywizjami pancernymi, bądź też zmotoryzowanymi.

Gorlice domagają się połączenia z Krynicą

Gorlice, 26. II. (PAT). W Gorlicach odbyło się publiczne zgromadzenie, na którym po referatach burmistrza Gorlic, Kwaskowskiego, „o potrzebach komunikacyjnych pow. gorlickiego i Łemkowszczyzny", uchwalono zwrócić się do czynników decydujących z prośbą o przyspieszenie budowy autostrady Krynica—Wysowa, oraz rozpoczęcie budowy linii kolejowej i prowadzenie jej etapami, Moszczenica—Gorlice—Wysowa—Krynica.

Nowa ta linia kolejowa, po równoczesnym wybudowaniu odcinka Radom—Szczucin, skróciłaby drogę z Warszawy do Krynicy o 137 klm, nadto przyczyniłaby się do rozwoju gospodarczego Beskidu Niskiego, gdzie na 3000 klm dwadratowych obszaru jest zupełny brak sieci linii kolejowej.

Komisja Senacka
zakończyła prace nad budżetem

Warszawa, 26. II. (Telef.). Senacka Komisja Budżetowa zakończyła dziś po południu prace nad budżetem na rok 1938-39, przeprowadziwszy dyskusję nad ustawą skarbową oraz głosowanie. Sprawozdawca sen. Rostworowski omówił poszczególne artykuły ust. skarbowej i poprawki wprowadzone do niej przez Sejm. Na plan pierwszy wysunęła się znowu sprawa uchwalonego przez Sejm ograniczenia w lasach państwowych. Referent oświadczył się za uchwałą sejmową a przeciwko wnioskowi zgłoszonemu przez senatora Kwaśniewskiego o przywrócenie rządowego brzmienia odnośnego artykułu. Poruszył on również sprawę podatku specjalnego i załatwienie tego zagadnienia w ustawie skarbowej, przy czym podkreślił różnicę obciążeń, wynikających z tytułu podatku specjalnego dla różnych kategorii pracowników. Najbardziej upośledzeni są urzędnicy prawno-publicznych, samorządowych i Banku Polskiego. Np. pracownicy państwowi otrzymujący 500 zł. brutto, pobierają na czysto obecnie 440 zł. a pracownicy samorządowi tylko 382. Po wprowadzeniu projektowanych w ustawie skarbowej zniżek podatku specjalnego stosunek ten wyrażać się będzie 455 zł. dla pracowników państwowych a 397 dla pracowników samorządowych, czy innych spośród wspomnianych kategoryj. Sen. Rostworowski apelował do rządu

O WYRÓWNANIE TYCH RÓŻNIC.

Zabrał następnie głos p. wicepremier i zwrócił się do Komisji z prośbą o przyjęcie wniosku sen. Kwaśniewskiego, gdyż utrzymanie ograniczenia wyrębu w lasach państwowych zmniejszyłoby w roku przyszłym wpłaty do skarbu o 20 milionów zł. i stanowiłoby ogromną trudność dla skarbu. W sprawie podatku specjalnego p. wicepremier zaznaczył, że nie ma on charakteru stałego i że

MOŻE BYĆ EWENTUALNIE ZAMIENIONY NA INNY PODATEK,

ale w obecnym charakterze nie da się go utrzymać. Dlatego p. wicepremier uważał za właściwe zamieścić dotyczące go przepisy w ustawie skarbowej, aby raz jeszcze podkreślić, że jest to związane z zagadnieniem równowagi budżetowej.

Podatek specjalny będzie zniesiony w przyszłym roku

Dalej p. wicepremier oświadczył, że na rok przyszły artykuł o podatku specjalnym zniknie z ustawy skarbowej. W chwili obecnej p. wicepremier prosi o jego przyjęcie, gdyż zabezpiecza on równowagę budżetową. Dyskusja, która się następnie rozwinęła, miała charakter głównie rolniczy, związana bowiem była zarówno z kwestią wyrębu drzewa w lasach państwowych, jak i całokształtem działalności Ministerstwa Rolnictwa, a to w związku z rezolucją sen. Leszczyńskiego, wzywającą rząd do tego, by działalność Ministerstwa Rolnictwa skierował ku podniesieniu produkcji rolnej i zapewnieniu opłacalności gospodarstw wiejskich. Rezolucję tę zaatakował m. in. sen. Petrażycki, który wskazał, że konstytucja daje możność wyrażenia sądu o polityce danego ministerstwa wnioskiem o wotum nieufności. Wniosek taki ma prawo zgłosić Sejm, Senat natomiast może postawić wniosek o skreślenie symbolicznej złotówki. Gdyby rezolucja sen. Leszczyńskiego została przyjęta, to przyszły historyk przeczytawszy ją, stanąłby przed dziwnym zagadnieniem. Minister urzęduje kilka lat, po kilku latach Senat spostrzega, że urzęduje źle, ale nie stawia wniosku o wotum nieufności, o skreślenie symbolicznej złotówki, tylko załatwia sprawę za pomocą szpilki, bowiem rezolucja proponowana nie jest niczym innym, jak tylko ukłuciem szpilką. Senator Leszczyński odpowiedział:

Nie leży w atrybucji Senatu uchwalanie z własnej inicjatywy wotum nieufności dla ministra, czy rządu, a nie przemawiają do przekonania mówcy motywy sen. Petrażyckiego i opinia przyszłego historyka, bo naprzód trzeba żyć, a potem dopiero filozofować.

Zabrał głos również p. min. Poniatowski, który omawiał system gospodarki w lasach państwowych i uzasadniał proponowane wyręby w lasach państwowych. P. minister sprzeciwił się ograniczeniu wyrębów i podniósł, że zawsze istnieje możność kontrolowania gospodarki lasów i Ministerstwo dołoży wszelkich starań, aby tę kontrolę udostępnić. W głosowaniu przyjęto kilka poprawek, a przede wszystkim wniosek sen. Kwaśniewskiego

W SPRAWIE PRZYWRÓCENIA ART. 11 USTAWY SKARBOWEJ BRZMIENIA RZĄDOWEGO.

Przyjęto również poprawkę sen. Rudowskiego, zwiększającą ilość etatów w Bibliotece Polskiej w Paryżu, porawkę sen. Zarzyckiego która skreśla wpłatę do skarbu państwa państwowej kopalni Brzeszcze w sumie 100.000 zł. i rozkłada ją na „Polmin“ Mościce i Chorzów.

Poprawki te nie wprowadziły żadnych zmian w globalnych sumach budżetu w stosunku do uchwał sejmowych. Komisja Senacka przyjęła więc budżet w wysokości uchwalonej przez Sejm. Ustawę skarbową i preliminarz budżetowy uchwalono jednomyślnie.

Przyjęto szereg rezolucji, m. in. rezolucję sen. Leszczyńskiego w sprawie działalności Min. Rolnictwa, sen. Petrażyckiego, domagającą się, aby programy nauczania w uniwersytetach ludowych poddano kontroli Min. Oświaty, senatorki Jaroszewiczowej, żądającą obniżenia ceny cukru, wreszcie sen. Everta, który żądał wydania odpowiednich zarządzeń, by strajki w warsztatach pracy były wynikiem jedynie bezpośredniego i tajnego głosowania pracowników. Na tym obrady Komisji zakończono.

P. P. S., Stron. Ludowe i Stron. Pracy

Warszawa, 26. II. (Telef.). W tym tygodniu obradował Centralny Komitet Wykonawczy PPS i omawiał sprawy związane z kongresem Stron. Ludowego w Krakowie. Postanowiono wysłać pismo powitalne z zapewnieniem całkowitej solidarności w imię przekonania, że kongres Stron. Ludowego przyczyni się do dalszego wzmocnienia wzajemnej łączności i porozumienia. Delegacja PPS nie będzie obecna na kongresie wobec zamkniętego charakteru zjazdu. PPS żywo interesuje się tym, jak ustosunkuje się Stron. Ludowe wobec Stronnictwa Pracy. Duże zainteresowanie budzi także skład przyszłych władz naczelnych Stronnictwa. Poza pismem powitalnym, żadnej zewnętrznej manifestacji sympatii PPS dla ludowców nie będzie, a to zgodnie z życzeniem organizatorów kongresu, którzy pragną sobie zapewnić najzupełniejszą swobodę i uniknąć nawet pozorów jakiegokolwiek nacisku zewnętrznego.

—o—

Kto jest niepodległościowcem?

Warszawa, 26. II. (PAT). W związku z ogłoszonym w Dzienniku Ustaw R. P. Nr 8 z dnia 9 lutego 1938 roku rozporządzeniem ministra spraw wojskowych o sposobie udowodnienia czynnego udziału w walkach o niepodległość państwa polskiego, Ministerstwo Spraw Wojskowych wyjaśnia co następuje:

1) Prawo do zaopatrzenia posiadają wyłącznie osoby odznaczone Krzyżem Niepodległości (z mieczami lub bez) oraz wdowy i sieroty po nich. Jako legitymacja służy dyplom Krzyża Niepodległości i żadnych podań o dalsze zaświadczenia w tej sprawie do wojskowego biura historycznego składać nie należy.

2) Służba w wojsku polskim od listopada 1918 roku nie uprawnia do korzystania z dobrodziejstw ustawy z dnia 2 lipca 1937 roku, mówiącej o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość państwa polskiego. W związku z tym składanie w tej sprawie jakichkolwiek podań do wojskowego biura historycznego jest bezcelowe i podania te pozostaną bez odpowiedzi.

3) Do wojskowego biura historycznego należy kierować jedynie podania o stwierdzenie służby w: organizacji bojowej P. P. S., Związku Walki Czynnej, Związku Strzeleckim, Strzelcu, Armii Polskiej — tajnej organizacji w latach 1910—1914. Polskich Drużynach Strzeleckich, Drużynach Bartoszowych, Drużynach tow. im. Kościuszki, Drużynach podhalańskich, Pogotowiu bojowym PPS, oddziale Mikuliniecklm, Polskiej organizacji wojskowej, oraz w sokolich drużynach polowych.

We wszystkich innych sprawach należy zwracać się bezpośrednio do Archiwum wojskowego w Warszawie, przy ul. Zakroczymskiej 1, za wyjątkiem oddziałów wielkopolskich i pomorskich, dla których zaświadczenia wydają placówki wojskowego biura historycznego przy dowództwach okręgów korpusów w Poznaniu i Toruniu.

—o0o—

Socjaliści belgijscy za uznaniem imperium włoskiego

Bruksela, 26. II. (PAT). Naczelna rada belgijska partii socjalistycznej rozpoczęła obrady na temat polityki zagranicznej Belgii. Deputowany socjalistyczny Buset zaatakował politykę prowadzoną przez ministra spraw zagr. socjalistę Spaaka. W odpowiedzi min. Spaak oświadczył, iż jedyną polityką możliwą obecnie jest polityka niezależności. Liga Narodów jest zdyskredytowana i niemożliwem jest oparcie na niej polityki zagranicznej.

W obecnym stanie rzeczy zasada zbiorowego bezpieczeństwa prowadzi do aliansu wojskowego, któremu przewodziłyby Sowiety nie będące państwem demokratycznym.

Min. Spaak wypowiedział się następnie za uznaniem imperium włoskiego jeśli ma się to przyczynić do ogólnego odprężenia.

—o0o—

Nieporozumienia mocarstw z Japonią

Tokio, 26. II. (PAT). W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że nota rządu japońskiego z dnia 15 lutego, wręczona przedstawicielom mocarstw, domagała się w pierwszym rzędzie wskazania rozmieszczenia własności obywateli zagranicznych w Chinach środkowych, północnych i na wybrzeżu. Poza tym nota domagała się, aby na budynkach i innych obiektach zostały wymalowane barwy narodowe zarówno na dachach, jak i na ścianach zabudowań dla odróżnienia od własności chińskiej. Nota domagała się jednocześnie usunięcia oddziałów chińskich z terenów stanowiących własność obywateli zagranicznych i wskazywała jako najbardziej pożądany sposób zabezpieczenia własności i ewakuację.

Jak przypuszczają, że odpowiedzi udzielone Japonii stwierdzają, że żądania wyłuszczone w nocie japońskiej są nie do wykonania i zastrzegają się, że wszelkie straty ewentualnie powstałe, będą musiały być pokry.. przez stronę japońską.

Państwa amerykańskie przeciw Europie

Rio de Janeiro, 26. II. (PAT). Wobec wiadomości, jaką drogą telegraficzną przesłał korespondent „New Jork Times“ z Buenos Aires swemu pismu, że kilka ministerstw spraw zagr. Ameryki Południowej złożyło rządowi waszyngtońskiemu projekt stworzenia federacji państw południowo-amerykańskich przeciw jakiejkolwiek inwazji czy to europejskiej czy też azjatyckiej na ziemie kontynentu, — gabinet ministra spraw zagr. rządu brazylijskiego, zapytany przez korespondenta P. A. T. w Rio de Janeiro oświadczył przez usta swego szefa, że rząd brazylijski nic nie wie o podobnym projekcie, nie narażał się nad nim ani też żadnej o nim opinii nie ogłaszał.

STRAJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH W MAJ. BAR. GOETZA - OKOCIMSKIEGO.

Kraków 26. II. Z Okocimia donoszą, że w majątkach bar. Goetza-Okocimskiego wybuchł strajk okupacyjny robotników rolnych. Przyczyną strajku są fermenty związane zapewne z zapowiedzianym na 1 kwietnia masowym zwalnianiem robotników rolnych z pracy. Robotnicy uważają, że zwolnienia te będą stanowić represję właściciel ziemskich wobec związku zawodowego robotników rolnych, w którym zorganizowała się ostatnio znaczna ilość fornali.

Dymisja wojewody wileńskiego?

Wilno, 26. II. „Słowo" donosi z Warszawy, że dymisja wojewody wileńskiego Bociańskiego, w związku z wydarzeniami, które miały miejsce ostatnio na terenie Wilna, — jest przesądzona.

Goering opuścił Polskę

Białowieża, 26. II. (PAT). Premier i feldmarszałek Goering wyjechał w piątek wieczorem z Białowieży, udając się do Berlina.

Nowe kursy papierów wartościow.

Warszawa, 26. II. (PAT). W najbliższym numerze „Monitora Polskiego" ukaże się obwieszczenie ministra skarbu, ustalające kursy papierów wartościowych przy przyjmowaniu ich przez władze i urzędy państwowe na kaucje i wadia.

W dziale papierów państwowych większość stawek została znacznie podwyższona w porównaniu z obowiązującymi dotychczas, a w odniesieniu do niektórych papierów nowe stawki przekraczają nawet ich wartość giełdową (np. 4½ proc. pożyczka wewnętrzna państwowa 1937 r. — nowa stawka wynosi 75 za 100, podczas gdy kurs giełdowy wynosi 65 za 100).

Podwyższenie stawek kaucyjnych przyczyni się niewątpliwie do utrwalenia mocnej obecnie tendencji dla papierów wartościowych, oddziaływując jednocześnie w kierunku dalszej zwyżki ich kursu.

„Gryf" wyruszy do kraju

Warszawa, 26. II. (PAT). Dnia 27 b. m., po zakończeniu prób odbiorczych, na stawiaczu min „O. K. P. Gryf", zbudowanym przez stocznię francuską Augustin Normand w Le Havre, zostanie podniesiona polska bandera wojenna.

W tym dniu nasz nowy okręt wojenny wyruszy do kraju.

Uroczyste powitanie marsz. Graziani'ego

Neapol, 26. II. (PAT). Dziś na pokładzie „Citta Trieste" przybył tu powracający z Afryki marszałek Graziani. Z chwilą, gdy ukazał się statek, wiozący marszałka, baterie nadbrzeżne powitały go salwą honorową, a eskadry samolotów eskortowały statek aż do wejścia do portu. Statek przybił do nadbrzeża wśród ryku syren okrętowych. Powracającego marszałka powitali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych partii faszystowskiej. Przed hotelem, w którym zatrzymał się marszałek Graziani wraz z podsekretarzem Teruzzi, publiczność urządziła wielką owację, wiwatując na cześć króla, Mussoliniego i marszałka Graziani'ego.

Żydom Abisynia zamiast Palestyny?

Żydowska Agencja Telegraficzna donosi za londyńskim „Evening Standart", że rząd włoski surowo nakazał prasie zaniechania kampanii antyżydowskiej, prowadzonej od pewnego czasu w niektórych pismach włoskich.

Wracając do ogłoszonego w ub. tygodniu oświadczenia „Informatione Diplomatica", korespondent dziennika londyńskiego pisze: Sądzę, że Mussolini zaofiaruje żydom możliwości kolonizacji w Abisynii, aby ich w ten sposób odciągnąć od Palestyny. Problem palestyński byłby w ten sposób rozwiązany przez utrzymanie charakteru arabskiego tego kraju, podczas gdy z drugiej strony kapitał żydowski zasiliłby imperium włoskie.

Król belgijski w Sztokholmie

Bruksela, 26. II. (PAT). Król Leopold udał się wczoraj wieczorem do Sztokholmu, aby wziąć udział w uroczystościach z okazji 70 rocznicy urodzin swego teścia, księcia Karola szwedzkiego. Król Leopold zabawi w Sztokholmie około tygodnia.

Rewolucja w Barcelonie?

Barcelona, 26. II. (PAT). Władze zaprzeczają oficjalnie wiadomościom, jakie się ukazały za granicą, jakoby w Barcelonie wybuchło powstanie.

Po zdobyciu Teruelu

Milicjanci masowo przechodzą do armii powstańczej

Salamanka, 26. II. (PAT). Komunikat wielkiej kwatery, opierając się na wiadomościach, jakie napłynęły do godz. 20 dnia wczorajszego, stwierdza, *że na odcinku Teruelu oddziały powstańcze w dalszym ciągu zbierają broń i amunicję, porzuconą przez nieprzyjaciela.* Wczoraj wykryto skład, zawierający 86 skrzyń materiałów wybuchowych. Na wszystkich frontach *liczba milicjantów, przechodzących na stronę powstańczą w ostatnich dniach wzrosła bardzo poważnie.*

Oczyszczanie Teruelu trwa

Teruel, 26. II. (PAT). Radio Nactional donosi z frontu pod Teruelem, *że połączenia kolejowe z Teruelem zostały całkowicie przywrócone.* Pociągi kursują według dawnego rozkładu jazdy. Powstańcy w dalszym ciągu oczyszczają miasto, przy czym znaleziono bardzo dużo zwłok poległych w domach i wśród gruzów. Z dokumentów, znalezionych przy poległych, stwierdzono, że należeli oni wszyscy do dywizji el Campesino, *dowódca której ukrywał się w Teruelu.* W jednym z domów powstańcy znaleźli zwłoki pięciu mężczyzn wytwornie ubranych. Wszyscy oni mieli przestrzelone skronie. Jak przypuszczają, byli to komisarze polityczni dywizji el Campesino. Kilku spośród nich trzymało w ręku pistolety, *co wskazuje, iż popełnili samobójstwo.* Na froncie w ciągu całego dnia panował spokój.

Kongres Stronnictwa Ludowego w Krakowie

Kraków, 26. II. (M). W niedzielę rozpoczyna się w Krakowie dwudniowy zjazd Stronnictwa Ludowego. Zjazd budzi wielkie zainteresowanie nie tylko w kraju, ale i za granicą, czego najlepszym dowodem jest przyjazd dziennikarzy z Francji, Czechosłowacji i Niemiec.

Zjazd zapowiada się bardzo licznie. W sobotę przyjechało około 400 delegatów. Między innymi przybyli: ks. Panaś, b. marszałek Rataj, Thugutt, Graliński i Mikołajczyk. Niektórzy delegaci przybyli pieszo. Jeden z uczestników zjazdu przeszedł aż 80 kilometrów. Bardzo wielu delegatów przybyło z Pomorza, Poznańskiego, Małopolski Wschodniej, Wileńszczyzny, Wołynia i Śląska Cieszyńskiego.

W sobotę obradował Naczelny Komitet Wykonawczy i Główna Komisja Gospodarcza. Obrady zjazdu rozpoczną się w niedzielę o godz. 10 w Starym Teatrze. Wyniki obrad śledzone będą z ogromnym zainteresowaniem, od nich bowiem zależeć będzie polityczne oblicze Stronnictwa Ludowego w najbliższym czasie.

W poniedziałek o godz. 8 rano odprawione zostanie w kościele św. Anny nabożeństwo żałobne za zmarłych członków Stronnictwa Ludowego.

——x——

Jeszcze jedna represja w stosunku do Arabów

W Jerozolimie wydane zostało rozporządzenie, nadające wysokiemu komisarzowi nowe nadzwyczajne pełnomocnictwa. Na mocy tego rozporządzenia wysoki komisarz ma prawo natychmiastowego zwalniania ze służby każdego urzędnika lub funkcjonariusza administracji rządowej oraz instytucyj samorządowych i publicznych w Palestynie, który został internowany w obozie koncentracyjnym lub zesłany z kraju za działalność wywrotową. Rozporządzenie to jest o tyle doniosłe, że umożliwia automatyczne zwolnienie urzędników Arabów, udzielających poparcia terrorystom. Dotychczas deportowano dwóch wyższych dygnitarzy arabskich, a mianowicie burmistrza Jerozolimy Husseina Khalidi oraz jego kuzyna Rasena al Khalidi, inspektora związku arabskich spółdzielni w Palestynie. Obaj zostaną obecnie niewątpliwie zwolnieni ze swych urzędów, które dotychczas nominalnie piastowali.

——o——

Konsternacja w Niemczech spowodu mowy Schuschnigga

Berlin, 26. II. (PAT). Mowa Schuschnigga przyjęta została przez niemieckie czynniki kompetentne z rezerwą.

Zagranica, oświadczają w niemieckich kolach miarodajnych, nie powinna wyciągać zbyt pospiesznych wniosków z wynurzeń dr Schuschnigga, uwzględnić bowiem należy fakt, że mówił on do specyficznej publiczności złożonej przeważnie z przywódców Frontu Ojczyźnianego, *a więc przemówienie jego przeznaczone było na użytek wewnętrzny i wyrażało zapatrywanie osobiste mówcy.*

Objawem powściągliwości Berlina w tej sprawie jest również zupełny brak komentarzy w prasie niemieckiej do mowy dr Schuschnigga, *która ukazała się w dziennikach na dalszych miejscach, opatrzona bezbarwnymi tytułami.* Narodowo-socjalistyczny „Angriff" pominął mowę Schuschnigga milczeniem.

W telegramie p. t. „Front ludowy warcholi w Wiedniu..." „Angriff" występuje w ostrej formie przeciw uchwałom prezydium austrackich związków zawodowych i stwierdza, związki te wywierają presję na robotników celem zdobycia największej ilości podpisów pod uchwałami. Dziennik zauważa, że dążność do skupienia ludzi pd wichrzycielskimi hasłami musi nasunąć wątpliwości co do korzystnych wysiłków uspokojenia na odcinku społecznym. Chodzi tu bowiem prawdopodobnie o sabotaż akcji uspokojenia. Nastroje wśród robotników austriackich, zdaniem „Angriffu", są przychylne dla narodowych socjalistów. „Robotnicy austriaccy zgodziliby się chętnie, aby Austria znalazła pomoc u silniejszego brata niemieckiego", zaznacza pismo w zakończeniu.

„Essener Nazional Ztg." podkreśla, że „dążenia zmierzające do odciągnięcia Austrii od ostatniego układu z Niemcami *są wynikiem intryg.* Zapewnienia o konieczności całkowitej niezależności Austrii *powtarzają się zbyt często.* Kształtowanie się nowego porządku na obszarze naddunajskim jest zagadnieniem mocarstw a przede wszystkim tego mocarstwa, które będąc samo państwem naddunajskim jest jawnie bezpośrednio zainteresowane w stolicy Dunaju, a mocarstwem tym jest Rzesza niemiecka.

Hitler domaga się zwrotu kolonii

Monachium, 25. II. (PAT). Kanclerz Hitler **wygłosił tu wczoraj przemówienie na zebraniu dawnych bojowników partii narodowo-socjalistycznej, w którym podkreślił na wstępie stanowcze żądanie Niemiec zwrotu ich kolonij.** Następnie **stwierdziwszy wielkie budowlane i kulturalne zamierzenia Rzeszy na najbliższy dziesiątek lat — oświadczył kanclerz, że właśnie z powodu tych gigantycznych projektów, nic nie jest bliższe sercu Niemiec, jak pokój i porozumienie.** W dalszym ciągu zajmował się kanclerz ponownie sprawą wrogiej propagandy międzynarodowej prasy, która — jak stwierdził — nie potrafiła nawet odczekać ośmiu dni od wygłoszonej w dniu 28 lutego mowy, by nie ponowić swych kłamliwych ataków na Niemcy. Potrafimy z tego jednak wyciągnąć naukę — oświadczył kanclerz Hitler — **i wystąpimy wkrótce energicznie przeciwko żydowskim podżegaczom w Niemczech.** Wiemy bowiem, że mają oni swych przedstawicieli w międzynarodówce i stosownie do tego będziemy z nimi postępować. Naród niemiecki — zakończył kanclerz — zajmuje dziś nie tylko nowe stanowisko, lecz zdobył on także nową postawę i nową ufność w życie. Jest to może najważniejsza przemiana, która dokonała się w Niemczech w ciągu ubiegłego pięlecia.

Oficjalna nominacja Halifaxa i Butlera

Londyn, 26. II. Wczoraj ogłoszono urzędowo, **że lord Halifax mianowany został brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, a podsekretarzem stanu w Foreign Office dla spraw parlamentarnych został R. A. Butler, dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie pracy.**

Życiorys min. Halifaxa

Londyn, 26. II. (PAT). Nowy minister spraw zagr. W. Brytanii lord Halifax, którego imię i nazwisko przed podniesieniem do godności lordowskiej brzmiało Edward Fryderyk Lindley Wood, pochodzi — podobnie jak b. min. Eden — z Jorkshire.

Lord Halifax ma 57 lat. Rozpoczął karierę parlamentarną w r. 1910, gdy wybrany został do izby gmin jako poseł konserwatywny z jednego z okręgów Jorkshire. Po raz pierwszy powołany został do rządu w r. 1921 w charakterze parlamentarnego podsekretarza stanu dla spraw kolonii. W r. 1922 mianowano go ministrem oświaty, a po dwóch latach ministrem rolnictwa.

W listopadzie 1925 r. podniesiony został do godności lordowskiej jako pierwszy lord Irwin i mianowany wicekrólem Indii. Pięcioletni okres jego urzędowania był zwrotnym momentem w stosunkach brytyjsko-indyjskich. Po powrocie z Indii w r. 1931 lord Irwin został udekorowany najwyższym orderem „Podwiązki" i po utworzeniu rządu narodowego na początku 1923 r. powołany został ponownie do rządu jako minister oświaty.

Po ustąpieniu z rządu Mac Donalda, powołany został na stanowisko lorda-prezydenta tajnej rady królewskiej, obecnie zaś został ministrem spraw zagran.

Lord Halifax należy do najwybitniejszych postaci politycznych współczesnej Anglii. Z b. premierem Baldwinem łączyła go długoletnia przyjaźń. Premierowie Baldwin i Chamberlain z reguły zasięgali jego opinii we wszystkich ważniejszych sprawach. Jednym z najbliższych przyjaciół lorda Halifaxa jest naczelny redaktor „Times" Dawson i lord Halifax uważany jest od wielu lat za głównego inspiratora tego wpływowego dziennika.

Lord Halifax jest zwolennikiem zdecydowanym porozumienia z Niemcami i Włochami.

Osadnicy polscy w Brazylii w obronie szkolnictwa

Rio de Janeiro, 26. II. (PAT). Osadnicy polscy w okolicach miasta Cruz Machado, w stanie Parana, **ogłosili strajk rolny, postanawiając nie zaopatrywać miasta w żywność.**

Strajk ten jest wyrazem protestu przeciwko dekretowi rządu stanowego, **który nie pozwala na otwarcie szkół, jeżeli kierownikiem szkoły nie jest urodzony obywatel brazylijski. Następstwem tego** dekretu jest unieruchomienie większości szkół polskich w okręgu Cruz Machado.

Spontaniczny strajk protestacyjny osadników polskich sprawił, **że miasto Cruz Machado znalazło się pewnego dnia bez produktów wiejskich i dowiódł, jak silny i zwarty jest żywioł polski w tym okręgu.**

* * *

Rio de Janeiro, 26. II. (PAT). Prezydent Brazylii Getulio Vargas, przyjął na audiencji pożegnalnej posła R. P. Grabowskiego. Podczas dłuższej rozmowy na tematy aktualne, poruszona została również sprawa sytuacji wytworzonej nowymi dekretami rządu stanowego i położenia ludności polskiej w południowych stanach Brazylii. Prezydent, nie pochwalając wielu zarządzeń władz administracyjnych, fałszywie interpretujących nową konstytucję, zapewnił, że wydany zostanie do wszyskich gubernatorów okólnik, w celu unormowania spraw spornych i uspokojenia ludności pochodzenia obcego.

Osadnictwo polskie w stanie Parana oczekuje z niepokojem zapowiedzianego przez prezydenta Vargasa okólnika, który ma umożliwić otwarcie jeszcze w bieżącym miesiącu szkół polskich.

Posiedzenie Sejmu — 3 marca

Warszawa, 26 II. (Telef.). **Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się 3 marca o godzinie 10 rano. Porządek dzienny nie został jeszcze ustalony.**

21 marca proces red. Zwierzyńskiego i dra Cywińskiego

Wilno, 26. II. Na dzień 21 marca wyznaczony został proces red. Zwierzyńskiego i dr Cywińskiego.

Antyżydowskie uchwały oddziałów O. Z. N.

Warszawa, 26 II. (Telef.). **Z Lidy donoszą, że na terenie tamtejszego powiatu odbyło się kilka zebrań O. Z. N., na których powzięto uchwały, zawierające żądanie unarodowienia handlu, przemysłu i rękodzieła a przede wszystkim wydania ustawy, która by zabraniała żydom handlu artykułami rolniczymi oraz lasami, cementem, wapnem artykułami monopolowymi itd. Ponad to domagano się rewizji obywatelstwa wszystkich żydów mieszkających w Polsce.**

Siedem spółdzielni zdrowia poszukuje lekarzy

Warszawa, 26. II. (PAT). Idea spółdzielczości w dziedzinie organizacji pomocy lekarskiej znajduje coraz żywszych zwolenników na wsi. Niestety jednak już zorganizowane spółdzielnie *nie zawsze mogą zostać uruchomione z powodu braku lekarzy.*

Jak się dowiadujemy, 7 już całkowicie zorganizowanych spółdzielni za pośrednictwem referatu spółdzielni zdrowia przy Zw. Spł. Roln. i Zarobkowo-Gosp. poszukuje lekarzy. Są to mianowicie spółdzielnie *w Sochaczewie* (spółdzielnia zorganizowana przy pomocy finansowej Kasy Stefczyka), *w Odrowążu* (pow. konecki), *Druhowiczach* (pow. Brześć n. Bugiem), *Turości Kościelnej* (pow. Białystok), *w Busku-Zdroju, Kamienicy* (pow. Siedlce), *Goszczynie* (pow. Grójec).

Oprócz mieszkania, światła i opału spółdzielnie gwarantują lekarzom pensje miesięczne oraz procent od dochodu spółdzieln. W Sochaczewie pensja lekarza wynosi 300 zł., procent do omówienia, w Odrowążu — 250 zł., plus 15—20 procent od dochodu, w innych miejscowościach pensja wynosi 200 zł.

Szczegółowych informacyj udziela zainteresowanym referat spółdzielni zdrowia Zw. Sp. Roln. i Zaw. Gosp., Warszawa, ul. Warecka 11a.

Kielce

500 ZŁ ZA POLICZEK. Bernard Urbański, kupiec, wiceprezes Zarządu Stronnictwa Narodowego w Kielcach, zaskarżył do Sądu Grodzkiego żyda Majera Świczarczyka o to, że na targowicy w Kielcach w dniu 21. IV. 1936 r. uderzył go wtwarz, zadając mu w ten sposób czynną zniewagę moralną i fizyczną. Na rozprawie w Sądzie Grodzkim, w dn.u 19 b. m. pozwany wyraził gotowość polubownego załatwienia sporu i prosił oskarżyciela o darowanie mu winy. Na żądanie B. Urbańskiego Majer Świczarczyk zgodził się zapłacić na F. O. N. 500 zł i w ten sposób Sąd przychylił się do polubownego zakończenia sprawy.

KRADZIEŻ W KOŚCIELE. W nocy dnia 24. II. nieznani sprawcy — po wyłamaniu drzwi — dostali się do zakrystii kościoła w Mstyczowie, pow. jędrzejowskiego, skąd skradli 2 monstrancje i 3 kielichy, wartości 2.000 zł.

NAPAŚĆ NA DRODZE POD KIELCAMI. Kozieł Antoni ze wsi Szczukowice, gm. Piekoszów, pow. kieleckiego, zameldował, że dnia 23 b. m., gdy powracał z Piekoszowa na drodze dogonili go Szydłowski Józef i Czerniak Antoni, którzy bez przyczyny pobili go do utraty przytomności. Kozieł, po przyjściu do przytomności stwierdził brak kwoty 57 złotych. Zatrzymani Szydłowski i Czerniak do pobicia Kozła przyznali się, nadmieniając, że Kozieł był pijany i po drodze pierwszy ich zaczepił, usiłując ich bić. Do zabrania pieniędzy nie przyznali się.

Lwów

STRASZNY WYPADEK MŁODOCIANEGO NARCIARZA. Na wzgórzach snopkowskich w pobliżu Zielonego Oka, zdarzył się przedwczoraj straszny wypadek. Stefan Styrna, uczeń 5 klasy szkoły powszechnej w czasie jazdy na nartach upadł tak nieszczęśliwie, że kijek wbił mu się w oko. W stanie beznadziejnym przewieziono chłopca do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarł.

ŻYD WYPOWIEDZIAŁ PRACĘ OSIEMDZIESIĘCIU PRACOWNIKOM. Właściciel firmy „Trust" wypowiedział pracę całemu personelowi, złożonemu z 80 osób. Personel był marnie wynagradzany, gdy zaś zażądał podwyżki płacy, został zredukowany. Kilkakrotne konferencje, które odbyły się przy współudziale Inspektoratu Pracy, nie odniosły dotychczas żadnego skutku.

UTWORZENIE ZWIĄZKU POPIERANIA TURYSTYKI. We Lwowie utworzony został Związek Popierania Turystyki. Do zarządu wybrano dra Hahna, dra Czołowskiego, p. Eureckiego, p. Laskownickiego, p. Warneckiego, p. Petryckiego i p. Piszta. Dalszych siedmiu członków zamianował Zarząd Miejski oraz Izba Przemysłowo-Handlowa.

ŻYDZI-KOMUNIŚCI NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. W czwartek rozpoczął się przed sądem przysięgłych wielki proces komunistyczny przeciw dziesięciu komunistom, przeważnie żydom.

Wiadomości z kraju

Pisarz hipoteczny defraudantem

Sąd Apel. w Warszawie rozpatrywał w czwartek sprawę J. R., pisarza hipotecznego w Łomży, oskarżonego o nadużycia przez pobieranie większych opłat, niż przewidywała taksa. J. R. pełnił również funkcję pisarza hipotecznego w Sądzie Grodzkim w Ostrołęce. Niespodziewana kontrola władz skarbowych stwierdziła pewnego dnia jakąś niedokładność w księgach, wobec tego lustrator sprawdził za kilka lat ubiegłych i stwierdził brak około 10.000 zł. Pisarz hipoteczny przywłaszczył sobie opłaty, nie wpisując pobranych kwot do ksiegi, względnie wpisując niższe od faktycznie pobieranych. W toku śledztwa J. R. nie przyznał się do winy, tłumacząc się tym, że księgi były prowadzone niedbale. Co do zdefraudowania sum wyjaśnia, że pieniądze te wydał na swego pomocnika, który załatwiał za niego wiele czynności. **Sąd Okr. skazał niesumiennego pisarza hipotecznego na dwa lata więzienia.**

Na rozprawie Sąd Apelacyjny karę zatwierdził.

Za kupowanie u chrześcijan chciała zabić współwyznawczynię

Sąd Apel. rozważył sprawę Lei Gefenowej, właścicielki sklepiku, skazanej przez Sąd Okr. na pół roku więzienia za podburzanie tłumu do zabicia Gity Brochowej za kupowanie w sklepie chrześcijańskim. W lipcu r. z. Gefenowa spostrzegła, że żydówka Brochowa wyszła ze sklepiku chrześcijańskiego, trzymając koszyk, w którym miała produkty spożywcze. Oskarżona zrobiła wielką awanturę, a gdy utworzyło się zbiegowisko, nawoływała do zabicia Brochowej. Tłum żydowski ciężko pobił Brochową i zniszczył jej produkty. Sąd Apelacyjny zniżył oskarżonej karę do 3 miesięcy więzienia.

20 lat z kulą w ramieniu

We wsi Dziączeżno na Kujawach zasłabł poważnie wskutek ropienia na lewym ramieniu, gospodarz Starczewski. Chorego poddano natychmiastowej operacji w szpitalu i po rozcięciu wrzodu znaleziono kulę karabinu maszynowego. Starczewski walczył na froncie francuskim w armii niemieckiej i został postrzelony przez Anglików. Kula dopiero po 20 latach dała znać o sobie.

Z szerokiego świata

ZDEFRAUDOWAŁ OSSIETZKY'EGO NAGRODĘ NOBLA. Jak donosi niemieckie biuro informacyjne, rozpoczął się proces przeciwko niejakiemu dr. Wannow, który sprzeniewierzył Ossietzky'emu większą część przyznanej mu pokojowej nagrody Nobla. Ossietzky udzielił swego czasu oskarżonemu pełnomocnictwa dla podjęcia w Norwegii sumy ok. 100.000 mk niem. i przekazania do Niemiec. Za prowizję w wysokości 20.000 marek załatwił dr Wannow sprawę przekazania sumy do Niemiec, przekazał ją jednak na swoje własne konto, z którego potem udzielał pożyczek licznym swoim znajomym. Samej tylko przyjaciółce swojej pożyczył dr Wannow 40.000 marek. Z sumy 100.000 marek udało się Ossietzky'emu uratować tylko 16.500 marek.

LICZNE ARESZTOWANIA „INTEGRALISTÓW“ W BRAZYLII. W Petropillis, obok Rio de Janeiro, wykryto siedzibę „integralistów“, sporo broni i materiału propagandowego, wobec czego dokonano licznych aresztowań. Z Florianopolis, w stanie Santa Catharina, donoszą także o aresztowaniu licznych zwolenników faszyzmu. W Porta Grosso (stan Parana), skonfiskowano na dworcu kolejowym skrzynię z bronią, przeznaczoną dla szefa prowincjonalnej organizacji integralistów, Beniamina Mourao. W mieszkaniu integralisty w Petropolis, znaleziono „czarną listę“ wrogów integralizmu, na której figurują najwyżsi urzędnicy państwowi w liczbie 271 osób.

DWUMOTOROWY SAMOLOT WOJSKOWY ULEGŁ KATASTROFIE, rozbijając się o zabudowania farmy St. Laurent pod Chateau Renault we Francji. Samolot, rozbijając się, stanął w płomieniach, a rozlana benzyna zapaliła zabudowania gospodarskie. Trzech farmerów z trudem zdołano uratować z płonącego budynku. Spod gruzów po ugaszeniu ognia wydobyto zwęglone zwłoki czterech lotników. Piąty z pasażerów samolotu nie został odnaleziony.

———oOo———

Przymusowa podróż na tafli lodu

Przy rąbaniu lodu na Warcie w pewnej chwili urwała się większa tafla lodu unosząc na sobie 18-letniego robotnika St. Madajka i niesiona wartkim prądem rzeki, poczęła się szybko oddalać. W ten sposób Madajek przepłynął na krze pod dwoma mostami Poznania, minął przystań klubu wioślarskiego i dzielnicę św. Rocha. Zaalarmowana policja pospieszyła natychmiast na pomoc nieszczęśliwemu, którego *udało się wreszcie uratować przez rzucenie mu z brzegu długiej liny i ostrożne manewrowanie krą, którą zdołano przyciągnąć do brzegu.* Ratunek przyszedł dosłownie w ostatniej chwili, gdyż kra groziła pęknięciem wskutek silnych wirów. Ogółem Madejak przepłynął na krze przestrzeń około półtora kilometra.

32-metrowy komin runął na fabrykę w Łodzi

Na terenie fabryki J. Lohrera w Łodzi zawalił się komin fabryczny. Górna część 32 metrowego komina runęła częściowo na przyległy budynek kotłowni, częściowo zaś na budynek 1-piętrowy zajęty przez suszarnię i wykończalnię. *W fabryce w chwili katastrofy zatrudnionych było 140 robotników.* Gruzy walącego się komina przebiły dach kotłowni, niszcząc częściowo urządzenia, w suszarni padające zwały cegieł przebiły dach i spowodowały zawalenie się stropu pierwszego piętra, który wraz z maszynami sunął na parter. W suszarni spod gruzów wydobyto ciężko ranne robotnice Apolonię Rustową i Franciszkę Błażejewską. *Rustowa w drodze do szpitala zmarła,* Błażejewską umieszczono w szpitalu, poza tym jedna robotnica i urzędnik fabryki odnieśli lżejsze obrażenia. Na miejsce katastrofy przybyły władze, oraz komisje śledcza i techniczna.

Komin wzniesiony kilkanaście lat temu do wysokości 24 metrów został podwyższony do 32 metrów. Ta właśnie nadbudówka runęła. Fabryka została unieruchomiona z powodu zniszczenia kotłowni. 140 robotników pozostało bez pracy.

Prezydent m. Katowic odpiera zarzuty na sali sądowej

W Katowicach, przed Sądem Grodkim rozpoczął się proces przeciwko dyr. Wiktorowi Radliczowi, oskarżonemu o zniesławienie prezydenta m. Katowic, dra Kocura.

P. Radlicz zarzucił prezydentowi Kocurowi szereg przestępstw i w liście do ministra spraw wewnętrznych 23 lutego 1935 r. zakomunikował, iż **prezydent m. Katowic otoczył się w magistracie urzędnikami narodowości niemieckiej,** którzy celowo działali na szkodę materialną gminy, oraz uprawiali pracę szpiegowską na rzecz Niemiec. Znane były także wypadki, jak twierdzi p. Radlicz, że prezydent Kocur ostrzegał obwinionych o otrzymanych doniesieniach, a nawet dodatkowo wynagradzał ich materialnie. Wielu z urzędników magistratu, Niemców, zatrudnionych było równocześnie czynnie w biurach niemieckiego „Volksbundu“.

Z licznych przykładów działalności urzędników-Niemców, przytoczone było, iż Niemiec — kierownik oddziału personalnego, w 1923 r. rozbijał polskie organizacje sportowe, będąc czynnym członkiem niemieckiego „Hohenzollern“ w Siemianowicach. Telefonistka — Niemka, nazwiskiem von Hahn, **siostra dowódcy oddziału hitlerowskiego w Bytomiu, rozporządzała aparatem podsłuchowym, przekazując wszystkie informacje swemu bratu.**

Z licznych zarzutów skierowanych przeciwko prezydentowi Kocurowi, wymienić należy fakt zaangażowania na stronowisko kierownika wydziału technicznego magistratu niejakiego **Zyzika, nie posiadającego żadnych kwalifikacyj na to stanowisko.** Mianowanie nastąpiło na skutek interwencji dwóch posłów z frakcji niemieckiej. Zyzik działał do spółki z Schmiglem, narażając magistrat miasta na straty dochodzące sum milionowych. Zarzuca się także, iż Zyzik sprzedał pewnemu Niemcowi z Gliwic, uchodzącego za przedstawiciela niemieckiego wywiadu, **plany stacji pomp w Katowicach.**

Na czwartkowej rozprawie sąd przesłuchał kilkunastu świadków, przeważnie urzędników magistratu katowickiego, którzy w przeważnej części **odparli zarzuty postawione p. prezydentowi Kocurowi przez p. Radlicza.** Sąd przerwał proces do czwartku 3-go marca do godziny 9-tej.

W czasie rozprawy dochodziło bardzo często do ostrych konfliktów, które musiał likwidować przewodniczący sądu. W pewnej chwili jeden z obrońców odezwał się do oskarżonego Radlicza tymi słowy:

Pan kłamie.

Oskarżony Radlicz odpowiedział obrońcy:

Trzymaj pan pysk!

Z 18-tu zarzutów, jakie postawił p. Radlicz p. Kocurowi, rozpatrzono jedynie 5.

Czerwoni zabrali cenną relikwię z Teruelu

Prasa paryska donosi z Teruelu, że z sali obrad kapituły miejscowej katedry znikła bez śladu cenna relikwia, mianowicie zabalsamowana **głowa b. biskupa Teruelu, Jir Sanhez Mauroz, przechowywana tam od 500 lat.** Biskup Teruelu i Balearów, Mauroz, został w roku 1424 wybrany na papieża, lecz wyboru tego nie przyjął, aby pozostać w swojej diecezji. Po zgonie jego, który nastąpił znacznie później, ciało jego i oddzielnie głowa zostały zabalsamowane, a głowa umieszczona w cennej urnie renesansowej, spoczywała w katedrze od 16 w. Obecnie po zajęciu Teruelu przez wojska generała Franco przedstawiciele duchowieństwa, którzy powrócili do Teruelu, stwierdzili brak relikwii.

Największe handlowe kolosy morskie w zatoce Rio de Janeiro

Zatoka Rio de Janeiro w Brazylii **gości od kilku tygodni jeden po drugim największe statki międzynarodowych linij okrętowych. Niedawno stały tu na kotwicy takie olbrzymy, jak „Oceania“, „Cap Arcona“, „American Legion“, „Highland Princess“, „Alcantara“ i inne.** Największe jednak zainteresowanie wzbudziła olbrzymia **„Normandia“, która z półtora tysiącem turystów na pokładzie stała na środku zatoki rioskiej, zwącej się Guanabara, nie mogąc z powodu swego ogromu przybić do nabrzeża. Małe parowce i motorówki komunikowały „Normandię“ z lądem.. Podczas transportowania jednej transzy turystów wybuchł na jednej z motorówek motor. Na szczęście nie było ofiar w ludziach.** Poparzeniu uległ tylko sternik, przestraszeni zaś pasażerowie ratowali się, skacząc do wody, z których ich straż przybrzeżna wyłowiła. Ludność Rio zwiedzała tłumnie urządzenia „Normandii“, która, jak wiadomo posiada rekord szybkości (niebieska wstęga). Ambasador francuski urządził w salonach „Normandii“ wielkie przyjęcie dla korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli rządu brazylijskiego.

———oOo———

Poprawki statystyczne

Jaki jest naprawdę przyrost ludności żydowskiej

By móc należycie walczyć z zalewem żydowskim, winniśmy jak najlepiej poznać stosunki wśród naszych żydów. Na czoło wysuwa się sprawa uzyskania liczb statystycznych, ujmujących możliwie wszechstronnie udział żydów we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Nie jest to łatwe. Już w dziedzinie podstawowej, mianowicie w zakresie ruchu naturalnego ludności żydowskiej, w pierwszym rzędzie w zakresie urodzeń i zgonów, zaznaczają się ogromne braki statystyczne. P. S. Fogelson zadał sobie trud ustalenia rzeczywistego przyrostu naturalnego ludności żydowskiej w Polsce i ogłosił wyniki swej pracy w organie poświęconym badaniu zagadnień narodowościowych, pt. „Sprawy narodowościowe“. Podamy naszym czytelnikom treściwie i w części najistotniejszej wywody p. Fogelsona.

Zaznacza on na wstępie, że z powodu luk i niedokładności w rejestracji podstawowych elementów statystyki rozwoju ludności, obraz ruchu naturalnego oparty na danych statystyki urzędowej, daleki jest nieraz od rzeczywistości. Niedokładności statystyki urzędowej. Podkreślane są zawsze w wydawnictwach Gł. Urzędu Statystycznego, zanalizował je w swych pracach prof. St. Szulc.

Najgorzej stan ten przedstawia się wśród ludności żydowskiej,

gdyż najbardziej podstawowe i najbardziej elementarne dane, jak ogólna liczba urodzeń i zgonów ludności żydowskiej, zawierają fantastyczne wprost błędy. P. Fogelson postawił sobie za zadanie ustalenie w najgrubszym choćby przybliżeniu liczb, bardziej prawdopodobnych od danych, statystyki urzędowej. **Wskazuje on, że w świetle danych statystyki urzędowej żydzi stanowią grupę wyznaniową w Polsce o najniższym poziomie rodności i umieralności i bardzo niskim przyroście naturalnym.** Mianowicie przyrost naturalny w Polsce, według wyznań w okresie od 1931 do 1935 r., wynosił (przeciętna roczna na 1.000 mieszk.): dla wyznania rzymsko-katol. 13.1, grecko katol. 12.5, prawosławnego 16.7, ewangel. 5,8, mojżeszowego 9.5.

Jak jest jednak w istocie? Wspomnieliśmy o pracach prof. Szulca, analizujących błędy statystyki. Wynik jego analizy każe wnioskować, **że w woj. centralnych i wschodnich rejestruje się corocznie od 55 do 67 proc. rzeczywistej liczby urodzeń dzieci wyznania mojżeszowego, gdy reszty nie zgłasza się. By zbliżyć się do rzeczywistości, należałoby zarejestrowane liczby urodzeń podwyższyć o 50 do 80 proc.** W jaki sposób prof. Szulc doszedł do takich wniosków. P. Fogelson wskazuje, że

prof. Szulc tłumaczy swe wnioski przede wszystkim opóźnieniami rejestracji urodzeń.

W wojew. centralnych z ogólnej masy urodzeń dzieci wyznania mojżeszowego, zarejestrowanych w określonym roku kalendarzowym, odsetek urodzeń przypadających na dany rok nie dosięga 40 proc. **Przeszło 60 proc. stanowią urodzenia z lat poprzedzających, zarejestrowane w terminie spóźnionym. Spóźnienia te są bardzo poważne. I tak np. 13 proc. ogółu urodzeń, zarejestrowanych w r. 1932, stanowiły urodzenia z lat 1910—1919, spóźnione zatem o 13 do 23 lat, — zaś 6 proc. sprzed roku 1909. Jeszcze w latach 1933 do 1935 rejestrowane były urodzenia, pochodzące z lat 1870—1879. Opóźnienia w rejestracji urodzeń, sięgające takich rozmiarów, muszą powodować w niej dotkliwe luki. Nie sporządza się bowiem aktów urodzenia dla osób zmarłych, których urodzenie nie zostało w swoim czasie zarejestrowane, chyba, że idzie o dzieci w bardzo młodym wieku. A i to nie zawsze. Według obliczeń prof. Szulca, taki stan rzeczy powoduje**

opuszczanie przez rejestrację najmniej 15 proc. urodzeń żydowskich w wojew. centralnych.

Dalszego dowodu niekompletności rejestracji urodzeń dostarcza stosunek płci noworodków. **Urodzenia dziewcząt są rejestrowane w słabszym znacznie stopniu, niż urodzenia chłopców.** Gdyby uwzględnić luki stąd powstające, to zdaniem prof. Szulca należałoby zwiększyć liczbę urodzeń żydowskich w wojew. wschodnich o 16 do 17 proc. **Poważną lukę w rejestracji urodzeń powoduje niekompletna rejestracja zgonów niemowląt. W wojew. centralnych i wschodnich rejestruje się tylko ¼ do ⅓ zgonów niemowląt żydowskich.** Ankieta o stosunkach demograficznych przeprowadzona w r. 1931 przez Tow. Ochr. Zdrowia Ludności Żydowskiej wykazywała, **że liczba urodzeń żydowskich w latach od 1927 do 1930 była o 60 do 80 proc. wyższa od liczb zarejestrowanych przez Gł. Urząd Statystyczny.**

Wspomnieliśmy o nierejestrowaniu przez żydów w znacznym procencie zgonów niemowląt. P. Fogelson podnosi, **iż szereg względów każe przypuszczać, że**

zdarzają się również wypadki nierejestrowania dzieci starszych, a nawet osób dorosłych.

Dokonawszy próby szacunku rzeczywistej liczby urodzeń ludności żydowskiej, oraz zanalizowawszy rejestrację zgonów z uwzględnieniem poprawek, wynikających z przytoczonych powyżej luk w rejestracji urodzeń i zgonów, p. Fogelson zaznacza, że należy przyjąć jako najniższą liczbę urodzeń żydów w Polsce 77.000 rocznie i jako najwyższą liczbę zgonów 44.000. **Przyrost naturalny żydów w Polsce wynosiłby zatem 33.000 rocznie, czyli 10.4 na 1.000 ludności. Jest to liczba o 10 procent większa od liczby podawanej urzędowo.** Przyjmując natomiast najwyższy szacunek liczby urodzeń 86.000 i najniższy szacunek liczby zgonów 40.000, **otrzymalibyśmy jako**

maksymalny szacunek przyrostu naturalnego 46.000 rocznie, czyli 14.5 procent na 1.000 mieszkańców.

Liczba ta byłaby o połowę przeszło wyższa od urzędowej, zaś współczynnik przyrostu okazałby się wyższy od przeciętnej ogólnopolskiej i wysuwałby ludność żydowską na drugie miejsce w Polsce pod względem przyrostu naturalnego.

P. Fogelson nie sądzi jednak, by któryś z tych skrajnych szasunków odpowiadał rzeczywistości, ale dowodzi, że podanę przez niego liczby mieszczą się w granicach możliwości i są bliższe rzeczywistości od wyników statystyki urzędowej.

Roczny przyrost ludności żydowskiej w Polsce jest na pewno bliższy czterdziestu, niż trzydziestu tysiącom, a prawdopodobnie przekracza tę pierwszą liczbę.

W zakończeniu swych rozważań p. Fogelson zaznacza, że liczby uzyskane w toku jego rozważań, to pierwsza próba orientacji. Podstawowym warunkiem możliwości dalszego precyzowania wyników jest ukończenie opracowania spisu ludności 1931 r. W związku z fatalnym stanem rejestracji urodzeń i zgonów ludności żydowskiej autor domaga się zasadniczej reformy rejestracji aktów stanu cywilnego na ziemiach b. zaboru rosyjskiego. **Z powodu przestarzałej organizacji urzędów stanu cywilnego, opartej na przepisach prawnych sięgających Królestwa Kongresowego, statystyka ruchu naturalnego ludności nie może sprawnie funkcjonować. Ta zła organizacja urzędów stanu cywilnego powoduje, że stosunki demograficzne ludności żydowskiej widzimy jak w krzywym zwierciadle.**

Przegląd prasy

Co właściwie p. Miedziński powiedział?

Podaliśmy wczoraj relację z referatu p. Miedzińskiego podaną przez lewicowo-sanacyjny „Kurier Powszechny“ w Wilnie. Dziś p. Miedziński oświadcza, że jego przemówienie zostało sfałszowane, i podaje to, co rzeczywiście powiedział.

„Chełpliwie — mówił p. M. — roztaczamy ogon malowany klejnotami naszych rzekomych cudowności i nadzwyczajności; wmawiamy sobie, że wszystko ślicznie i nadzwyczajnie potrafimy. A tymczasem dość spojrzeć na statystykę. W całym szeregu cyfr, będących mierniami gospodarki i kultury narodowe wyglądamy wręcz parszywie, stoimy na szarym końcu. I dlatego nie trzeba się puszyć i pawiego ogona roztaczać: trzeba patrzeć uważnie na niepomiernie górujące osiągnięcia innych narodów, trzeba badać jakimi metodami sukcesy osiągnęły, uczyć się tych metod i nie wstydzić się naśladować tego, co jest dobre i wypróbowane; o tym jednak pamiętając, że dzieła największego nawet geniuszu obcego, aby Polsce służyć mogły — muszą być na język polski tłumaczone“.

Wobec tego zaś, że „Kurier Powsz.“ przypisał p. Miedzińskiego słowa sławiące faszyzm, p. M. oświadcza:

„nie mówiłem wcale o faszyzmie, mówiłem tylko o Włoszech. Nie omawiałem państwowego ustroju Włoch. Mówiłem głównie o śmiałej polityce finansowo-gospodarczej tego państwa, wskazując na kapitalne osiągnięcia w tej dziedzinie“.

Była to więc mowa tak niewinna, jak rzadko... Cóż teraz na to „Kurier Powszechny“?

Humor „Kuriera Porannego“

„Kurier Poranny“ polemizuje z „Kurierem Warsz“, „W. Dziennikiem Narodowym“, „Robotnikiem“ i „Kurierem Polskim“, które krytycznie oceniły działalność O. Z. N. i deklaracji p. Koca. Rozprawiwszy się z nimi „zwycięsko“ oświadcza „Kurier Poranny“:

„Deklaracja lutowa ostała się całkowicie, jako jedyny syntetyczny program działania dla państwa i narodu, jako podstawa akcji, mającej wzmóc siły Polski i Polaków. Brak ideologii zdolnej jej się przeciwstawić natomiast niemal powszechne uznanie jej zasad świadczą, **że deklaracja odpowiada potrzebom oraz instynktom narodu, że ona jedynie służyć może za platformę zjednoczenia.**

Fakt ten stanowi najmocniejszą podstawę i legitymację dla pracy realizacyjnej. Pracy tej nie będą mogły osłabić głosy oponentów, którzy na nic więcej, poza sceptycznymi uśmieszkami lub bezpłodnym personalnym prawowaniem się, zdobyć się nie mogą“.

Sam „Kurier Por.“ przytoczył słowa krytki organów wszystkich opozycyjnych i nawet częściowo rządowych pism, i ten sam „Kurier“ zaraz potem pisze o „niemal powszechnym uznaniu“... Nie ma to jak niezachwiany niczym humor.

„Pirackie“ metody dziennika

Dla scharakteryzowania metod dziennikarskich w pewnych pismach warto przytoczyć, co pisze „Nowa Prawda“ oskarżając „Krakowski Kurier Wieczorny“ (organ „Folksfrontu“) o odrzynanie jej materiałów redakcyjnych.

„Krakowski Kurier Wieczorny“ in extenso podaje nasze własne depesze zagraniczne łącznie z tytułami, nie zmieniając ani przecinka, jako swoje. W naszej tece redakcyjnej znajduje się pokaźna ilość numerów dowodowych tego o pirackich obyczajach dziennika. Doszło do tego, że utwory satyryczne drukowane w „Nowej Prawdzie“ — „Krakowski Kurier Wieczorny“ zamieszcza na swych łamach nie podając wprawdzie źródła skąd je zaczerpnął, ale za to z podpisem autora, co, zważywszy na zupełną odmienność kierunków politycznych pism, stwarza wrażenie, jakoby satyryk „Nowej Prawdy“ (Gryf) pracował jednocześnie na łamach „Wieczornego Kuriera Krakowskiego“. Tego rodzaju bezceremonialne chwyty w stosunku do współpracownika innego pisma — zasługują na najostrzejsze potępienie“.

W „Krak. Kurierze Wieczornym“ spotykamy się czasem z nazwiskiem — Wincentego Rzymowskiego. Może tu tkwi tajemnica metod „K. K. W.“?

„Prezydent Benesz radził zgładzić Mussoliniego“

„Gazeta Polska“ zamieszcza telegram wiedeński rzymskiego dziennika, „Giornale d'Italia“, który brzmi:

„W dyplomatycznych kołach Pragi krąży pogłoska, że prezydent Czechosłowacji, **p. Benesz,** w rozmowie z pewnym dyplomatą zagranicznym wypowiedzieć miał zdanie, że **począwszy od r. 1923 wielokrotnie radził zgładzić Mussoliniego“.**

Między Włochami, a Czechosłowacją stosunki są naprężone. W takich warunkach najgłupsze plotki kursują i mijają. Ale, po co je podaje „Gazeta Polska“, wiedząc chyba dobrze, że telegram dziennika wiedeńskiego tak jest fantastyczny, iż trzeba by szczególnej naiwności, by w to, co podaje o Beneszu, uwierzyć? Więc, po co?

Obyczaje dżungli

W ostatniej „Falandze“ czytamy opis najścia na redakcję „Słowa Narodowego“ we Lwowie... „Falanga“ pisze, że „członkowie Sekcji Młodych Stron. Narodowego z kierownikiem Kulewskim na czele“ wyszedłszy z więzienia

„udali się do redakcji „Słowa Narodowego“ z żądaniem odwołania oszczerczych zarzutów. — Gdy redaktor odmówił temu żądaniu **został jako oszczerca spoliczkowany.**

Stanowisko nasze wobec tego rodzaju faktów jest jasne: nie chcemy walki z nikim, kto stoi na gruncie narodowym. Ale niepozytalne wystąpienia ze strony pewnych jednostek, czy też grup politycznych (jak w tym wypadku lwowskiej grupy starych Stronnictwa Narodowego), **będą zawsze w przykładny sposób karcone“.**

Najścia redakcji nie można inaczej nazwać, jak — chuligaństwem, które tym bardziej zasługuje na potępienie, że napastnicy zerwawszy ze Stron. Narodowym dalej używają jego firmy („Sekcja Młodych Stron. Nar.“). Na tym ostrzejsze potępienie zasługuje zapewnienie redakcji „Falangi“, że jej sympatycy tak będą „zawsze“ karcić „niepozytalne wystąpienia“... Potępienie musi być tym surowsze, że „Falanga“ nie tylko przyznaje się głośno do katolicyzmu, ale jeszcze innych chce nawracać.

List z Rzymu

Rzym Mussoliniego w dziedzinie kultury

Rzym, w lutym

STOWARZYSZENIE ITALSKO-JAPOŃSKIE.

Montowanie „osi Rzym—Berlin—Tokio" znalazło swe reperkusje i na terenie kulturalnym. W lutym odbyła się uroczystość inauguracyjna „Stowarzyszenia Przyjaciół Japonii", które postawiło sobie za cel — zbliżenie i zacieśnienie kulturalnych węzłów pomiędzy imperium italskim a krajem Wschodzącego Słońca. W starym pałacu Brancacio, wieczorem 12 lutego, zgromadziła się elita inteligencji Romy z ministrem kultury narodowej, Alfieri'm, senatorem Geutile, prezesem instytutu dla spraw środkowej i dalekiej Azji, ambasadorem Nipponu, Holta, admirałem Yamamoto (wybitny katolik japoński) na czele. Z entuzjazmem przyjęto przemówienie min. Alfieri'ego, który zaakcentował wspólność celów faszyzmu i narodu japońskiego, posiadających doniosłe zasługi w obronie cywilizacji w Europie i w Azji przed barbarzyństwem bolszewickim.

ZAGADNIENIA KULTURALNE A RZĄD ITALSKI.

— Że topór i „fascia" lektorskie, symbole ruchu faszystowskiego, potrafią żyć w przyjaźni z pochodnią, znakiem oświaty i postępu kulturalnego, świadczą o tym doniosłe uchwały, powzięte na ostatniej Radzie Ministrów italskich odbytej pod przewodnictwem Duce dnia 19 lutego w pałacu Viminale. Minister oświaty narodowej przedłożył projekty ustaw, powołując do bytu „Radę Narodową dla nauczania w szkołach średnich", mającą na celu sharmonizowanie zagadnień nauczania i wychowania młodzieży, zarówno w uczelniach prywatnych, jak i państwowych, ponadto przedłożono projekt nowego statutu dla Akademii Sztuki Dramatycznej w Rzymie, projekt ustawy, tworzącej Radę Narodową Akademii przy Królewskiej Akademii w Rzymie. Minister Kultury Narodowej wniósł projekty ustaw między innymi regulujące sprawy subwencji państwowej dla stowarzyszeń śpiewaczych, koncertowych, oper, operetek i baletów, ustanowienia okręgu przemysłowego kinematograficznego w Rzymie, reorganizacji Instytutu narodowego dramatu starożytnego.

DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTWA „DANTEGO".

Duce okazuje również żywe zainteresowanie dla spraw kulturalnych w kraju, czego dowodem jest przyjęcie na prywatnej audiencji prezesa Towarzystwa „Dantego", Felicioni'ego, który szefowi rządu przedłożył sprawozdanie z działalności za rok 1937. Z cyfr wynika, że Towarzystwo liczy 737.000 członków (z tego 200.000 poza Italią) zorganizowanych w 540 komitetach obwodowych. Towarzystwo zorganizowało w roku sprawozdawczym 350 imprez kulturalnych, między którymi naczelne miejsce zajmują kursy języka i literatury włoskiej; uczęszczało na nie 15.000 studentów, zarówno Włochów jak i cudzoziemców.

Centralne biuro wysłało do bibliotek komitetów zagranicznych 11.000 tomów książek oraz ułatwiło im abonament ważniejszych periodyków italskich.

W pałacu Florenckim urządzono Wystawę Historyczną ku czci Dantego, przy czym rozdzielono cały szereg premii (400) wśród młodzieży szkół średnich i powszechnych, odznaczającej się wybitniejszymi postępami w zakresie studium języka i literatury ojczystej. Prezes Felicione ofiarował Mussoliniemu 3 tomu zbioru „Kultury italskiej w świecie" oraz inne wydawnictwa Towarzystwa, które Szef rządu przyjął z radością, gratulując kierownikowi instytucji tak pomyślnych rezultatów.

WYSTAWA ŚWIATOWA W 1941 R.

Z pośpiechem przygotowuje się Rzym do zorganizowania wystawy światowej w swych murach w roku 1941. Ma ona upamiętnić 20-lecie ery faszystowskiej jak i nawiązanie do tradycji dawnego Imperium Rzymskiego, obecnie wskrzeszonego polityką Mussoliniego. W tym celu Naczelny Komitet Wystawy rozpisał szereg konkursów architektonicznych, których rezultaty przedłożył ostatnio Mussoliniemu. Przydzielono premie za projekty na tematy: 1) Pałac Przyjęć, 2) Pałac Kultury Italskiej, architektom: Wojciechowi Libera i Paduli. Również w ramach organizowanej wystawy projektuje się uroczyste otwarcie starożytnego portu w Ostii, gdzie obecnie pracuje kilka tysięcy robotników pod fachowym kierownictwem prof. Calza. Jest uzasadniona nadzieja, że w ciągu 4 lat da się odkopać 2/3 dawnego miasta i udostępnić turystom tak, żeby mogli wyrobić sobie dokładne pojęcie o wielkości Ostii i jej roli w dawnym państwie rzymskim. Projektuje się więc iluminację zabytków (podobnie, jak Pompei), urządzenie widowisk teatralnych w murach starożytnego teatru rzymskiego, budowę fontan, założenie ogrodów, parków i t. d.

Wspomnieć wreszcie należy o ustaleniu godła wystawy przez ostatnią Radę Ministrów. Wybrano wizerunek „Roma Aeterna", któremu za model posłużył starożytny sesters cezarów, imperatora Antonina Pobożnego. Godłem tym będą pieczętowane wszystkie dokumenty i wydawnictwa Wystawy Światowej. *Ks. Dr Bober Piotr.*

Z dnia

CZY WYGRANA W KARTY PODLEGA OPODATKOWANIU.

Komisja Odwoławcza przy Izbie Skarbowej w Warszawie nadesłała do jednego z podatników następujące zawiadomienie z dn. 27 listopada 1937 r.:

„**Komisja Odwoławcza orzeczeniem z dnia 12 listopada 1937 r., po rozpatrzeniu zarzutów odwołania od wymiaru państwowego podatku dochodowego za rok 1934 na zasadzie art. 115 ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. z r. 1936, Nr 14, poz. 134) pozostawiła w mocy wymiar podatku, gdyż zeznał pan do protokółu w dn. 9. XI. 1934, że grę w karty traktuje jako stałe źródło dochodu, a zatem dochód z tego źródła podlega opodatkowaniu zgodnie z art. 3 p. 7 ustawy.**

Od powyższego orzeczenia nie przysługuje panu dalszy środek prawny w toku instancji".

Taką oto wiadomość przynosi jeden z dzienników („Wiek Nowy"). **Pozostaje pytanie, czy można uważać grę w karty za stałe źródło dochodu? Osobiście wydaje mi się, że nawet „najzdolniejszy" karciarz nie zawsze wygrywa. Czasem przegrywa. I to grubo.**

Jeśli zaś — nawet — zawsze wygrywa, jeżeli „szczęście" mu dopisuje, to nie ma dwóch zdań, że owo „szczęście", to nic innego, jak tylko sprytne sztuczki (znaczone karty itp.).

Jegomościa, któremu „za bardzo" dopisuje „szczęście", nazywamy po prostu szulerem, zaś źródłem jego utrzymania są czyny niemoralne. Te zaś — wedle ustawy — nie podlegają opodatkowaniu. Bo wymierzanie stałego podatku dochodowego od niemoralnych źródeł utrzymania jest tolerowaniem tego rodzaju sposobów zarobkowania.

I to powinna wziąć pod uwagę Komisja Odwoławcza, wysyłając tego rodzaju decyzję.

Al.

J. F. PREUSSNER.

Wniosek o opodatkowanie „starych panien"

W Sejmie, jedna z posłanek postawiła wniosek o opodatkowanie kawalerów, a wzamian radziła obniżyć akcyzę od cukru. W ten sposób — dowodziła szanowna wnioskodawczyni — wilk będzie nadal syty, a kozy (czy owce) całe.

Jako jeden z tych „niby wilków" protestuję! Namiętnie protestuję. Niby to bardzo szlachetny cel (z tym cukrem — rozumie się!), ale po co od razu łączyć pożyteczne z nieprzyjemnym? Po co od razu wyjeżdżać z podatkiem „starokawalerskim„? Po co tak — między wierszami — wkładać „starym kawalerom" postronek na szyję? To mi się wcale nie podoba. Zupełnie! Jeszcze raz protestuję!

No i z drugiej strony: jakby się przedstawiało techniczne wykonanie projektu? Sama wnioskodawczyni nic na ten temat nie powiedziała. Spróbuję więc na własną rękę „pospekulować".

Przede wszystkim kogo uznać za starego kawalera? Bo, jeżeli chodzi o ścisłość, „wszyscy mężczyźni płci męskiej" rodzą się kawalerami. Zajdzie więc potrzeba ustalenia wieku „starego kawalera". Wedle mojego głębokiego przekonania „stary kawaler" musi liczyć conajmniej 60 lat. Przed tym rokiem jest jeszcze kawalerem w pełni sił męskich. Proszę — niech szanowna wnioskodawczyni powie w oczy jakiemuś kawalerowi w kwiecie wieku, że jest „stary"! Zobaczymy, co z tego wyniknie.

A teraz drugie: dlaczego „kara" w postaci podatku ma spaść wyłącznie na „starych kawalerów", czemu nie na „stare panny"? Tego już wnioskodawczyni zupełnie nie raczyła wytłumaczyć. Czyżby sądziła, że wyłączna wina za „kawalerstwo" spada na kawalerów. Ejże! Czy czasem nie jest odwrotnie?

Ja tam ze swojej skromnej praktyki wiem tyle, że przeważnie jest „odwrotnie". Nie każdy zaś — nawet „stary kawaler" — będzie na tyle odważny, aby pojąć na dolę i niedolę (przeważnie niedolę) jakąś Ksantypę.

Stawiam więc wniosek formalny, aby — skoro podatek ma być wlepiony — również i „stare panny" przyłożyły się do „osłodzenia" (vide ten cukier) życia już zamężnym „starym kawalerom".

Zdaję sobie sprawę z trudności technicznych. Wiadomo przecież, że największą tajemnicą kobiety jest (dla niej także) jej wiek. Wtem również, że na dobrą sprawę Urząd Skarbowy nie znajdzie ani jednej „starej panny". Panny — owszem — są. Starych panien — nie ma. Kobiety są ładne (wszystkie), mądre (niektóre), ale stare? Tych nie ma!

Dlatego właśnie stawiam swój wniosek o opodatkowanie „starych panien". Wniosek taki musiałby upaść. Skoro zaś taki wniosek musiałby upaść, dlaczego miałby zostać uchwalony wniosek opodatkowania kawalerów. W imieniu tych ostatnich domagam się równouprawnienia. Już czas najwyższy na zrównanie praw mężczyzny z prawami kobiety!

Na zakończenie pozwolę sobie zauważyć, że ci — pogardliwie tak nazwani — „starzy kawalerowie" mają dość kłopotów i bez „tego". Zwykle „stary kawaler" ma na głowie rodzinę na utrzymaniu (liczniejszą, niż jedna żona), poza tym zwykle, ale to bardzo zwykle „jest dlatego kawalerem, że go nie stać na małżeństwo. Podczas swego przymusowego celibatu przygotowuje się sumiennie do „zawodu" małżeńskiego (małżeństwo nikomu nie szczędzi „zawodów"). I przygotowuje się często bez rezultatu.

Przypuszczam, że wyżej wyłuszczonych okoliczności szanowna wnioskodawczyni nie raczyła wziąć pod rozwagę. W swej — powiedzmy — zrozumiałej awersji do „starych kawalerów" chciała po prostu, aby ci finansowali żonatych bliźnich. Jeszcze raz protestuję.

Wiadomości sportowe

KORONA — WISŁA.

W niedzielę, dnia 27 lutego b. r. na boisku Wisły o godz. 11.30 odbędzie się mecz Wisła — Korona. Drużyna Wisły wystąpi w pełnym składzie ligowym. Poprzedzi o godz. 10-tej Wisła I B — Łobzowianka.

NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ W BEAULIEU.

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Beaulieu Jędrzejowska w trzeciej rundzie wyeliminowała bez większego wysiłku Stomer 6:0, 6:3. Tłoczyński w ćwierćfinale przegrał z Jugosłowianinem Miticem 5:7, 2:6. W grze podwójnej panów para polska Tłoczyński — Spychała przegrała z parą chińsko-irlandzką Kho Sin Kie — Rogers 2:6, 1:6.

PRÓBNE SKOKI W LAHTI.

W piątek na terenach mistrzostw świata w Lahti odbył się jedynie slalom w konkurencji krajowej, natomiast całe zainteresowanie skupiło się na skoczni, gdzie najlepsi narciarze świata trenowali przed niedzielnym konkursem skoków.

Z Polaków skakali Stanisław Marusarz, Wawrytko i Wnuk. Marusarz i Wnuk skakali dobrze, Marusarz podobał się ogólnie. Rekord skoczni, który wynosi 63 m., został kilkakrotnie pobity. Między innymi Marusarz osiągnął 64 m., a słynny austriacki narciarz Bradl — 66.

Zawodnicy norwescy i szwedzcy nie brali udziału w treningach. Niemcy skakali daleko, ale skoki ich nie były stylowe. Z Finów wyróżnił się mistrz olimpijski Valonen.

W sobotę w południe nastąpi start do biegu na 18 km. W tym biegu biorą udział wszyscy Polacy.

Radio

JESZCZE W NIEDZIELĘ MOŻNA WZIĄĆ UDZIAŁ W KONKURSIE ZIMOWYM P. RADIA.

Wobec licznych próśb od radiosłuchaczy, którzy nie mieli sposobności wysłuchania poprzednich audycyj, a chcieliby wziąć udział w Konkursie Zimowym — Polskie Radio postanowiło nadać jeszcze jedną audycję konkursową, czwartą z kolei i nieodwołalnie ostatnią, w nadchodzący **poniedziałek, dn. 28. II. o godz. 21.00.**

Audycję konkursową poprzedzi audycja rozpoznawcza, w niedzielę **dnia 27. II. o godz. 14.40.** — W audycji tej popularni speakerzy P. Radia pp.: T. Bocheński, J. Opieński i Zb. Świętochowski przedstawia się radiosłuchaczom. Wśród najcenniejszych nagród w tym interesującym i praktycznym konkursie jest przede wszystkim 6-osobowa limuzyna marki „Chevrolet“, a jako nagrody dalsze — podróże bezpłatne do Paryża, Wiednia i „Na Bliski Wschód“. Aby ubiegać się o zdobycie jednej z tych najcenniejszych nagród należy: 1. wysłuchać uważnie audycji konkursowej i trafnie ustalić kolejność w jakiej zapowiadali podczas tej audycji trzej speakerzy Rozgłośni Warszawskiej. 2. wyciąć kupon konkursowy, zamieszczony w numerze 10 „radiowego tygodnika „Antena“ i wypełniwszy go, nadesłać pocztą do P. Radia, adresując kopertę: Polskie Radio, Warszawa, Mazowiecka 5 „Wielki Konkurs Zimowy P. R.“. Odpowiedzi nadesłane nie na kuponach konkursowych „Anteny“ będą unieważniane. Ze względu a przesunięcie terminu ostatniej audycji konkursowej jako termin ostateczny nadsyłania kuponów wyznaczono dzień 12 marca b. r.

JEST JUŻ ABONENT NR. 900.000 P. RADIA.

Abonent nr. 900.000 Polskiego Radia już się zarejestrował w urzędzie pocztowym w Bydgoszczy. Jest nim p. J. Okoński, motorniczy tramwajów miejskich w Bydgoszczy, zamieszkały przy ul. Gołębiej nr. 38. Zgodnie z tradycyjnym zwyczajem i zapowiedzią p. Okoński, jako abonent nr. 900.000 otrzyma w upominku złoty zegarek. — Czterej inni nowi abonenci P. Radia, których karty rejestracyjne w obliczeniu ogólnym otrzymały numery porządkowe: 899, 998, 899, 999, 900.001 i 900.002 — otrzymają również cenne upominki.

Szczęśliwymi posiadaczami tych numerów są pp.: Matyszak Szcz. robotnik, zamieszkały w Chropaczowie, ksiądz Mikołajczyk Fr. z Białej Krakowskiej, Michalikówna M, córka rolnika z miejscowości Żydówko pod Poznaniem i Gruszewski J. rolnik, z folwarku Cwilcze w rejonie urzędu pocztowego Pohost Zahorodzki.

POŻEGNANIE KARNAWAŁU W AUDYCJI RADIOWEJ.

Dnia 1 marca o godz. 16.15 organizuje Rozgłośnia Poznańska na fali ogólnopolskiej audycję, która będzie pożegnaniem karnawału. Będzie to wesoła i pogodna mozaika, składająca się z piosenek, żartów muzycznych i słownych, poświęconych „ostatkom“, które obchodzone są zawsze hucznie i wesoło. — Tegoż dnia o godz. 19.00 usłyszą radiosłuchacze audycję w opracowaniu tegorocznego laureata nagrody miasta Poznania, znakomitego pisarza St. Wasylewskiego. Audycja ta p. t. „Z teki Chochlika“ będzie osnuta na tle fraszek niezapomnianego humorysty lwowskiego, Wł. Zagórskiego.

Na zakończenie karnawału organizuje P. Radio (ego wieczoru od godz. 21.00 do 24.00 ostatnią karnawałową wieczornicę taneczną, w czasie której przygrywać będą dwie orkiestry: Mała Orkiestra, oraz Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. — Wieczór ten uroźmaicą refreny śpiewane przez „Trójkę radiową“ oraz wesołe przyśpiewki J. Klimaszewskiego.

Wzrost wskaźnika produkcji
w styczniu r. b.

Obliczony przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen, **wskaźnik produkcji przemysłowej w styczniu r. b. podniósł się z 88,2 do 89,3, czyli o 1,2, przewyższając o 11 proc. poziom ze stycznia roku ub. Osłabienie działalności na robotach publicznych w okresie zimowym wpłynęło na pewien spadek produkcji w gałęziach dóbr wytwórczych, a więc w przemysłach: mineralnym, budowlanym, hutnictwie żelaznym i przemyśle metalowym.** Spadek produkcji wystąpił także w przemyśle **drzewnym i spożywczym.** Wzrost produkcji zaznaczył się szczególnie silnie **w przemyśle węglowym, a poza tym w całej prawie gałęzi dóbr spożycia (z wyjątkiem przemysłu spożywczego), a więc w przemyśle odzieżowym, włókienniczym, papierniczym, skórzanym, poligraficznym oraz w przemyśle chemicznym.**

Ceny również podnoszą się

Poniżej podajemy wskaźniki cen hurtowych grup specjalnych w styczniu r. b. (podstawa — 1928 = 100; pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik w grudniu roku ub., druga — w styczniu roku ub.):

żywność i używki 56,3 (56,5 — 55,1), nabywane przez spożywców 60,9 (60,8 — 59,5);

artykuły rolne krajowe 52,0 (52,3 — 50,4), sprzedawane przez rolników 46,8 (47,4 — 44,5);

artykuły przemysłowe 59,7 (59,6 — 61,2), surowce 60,7 (60,4 — 64,7), półfabrykaty 58,2 (58,0 — 59,1), wyroby gotowe 60,4 (60,8 — 60,5), w tym dla konsumcji 57,4 (58,0 — 58,0);

surowce i półfabrykaty przemysłowe 59,3 (59,0 — 61,5), uzależnione od zagranicy 42,2 (42,7 — 53,0), **skartelizowane** 77,9 (77,8 — 75,7);

materiały budowlane 54,4 (54,6 — 52,8);

artykuły przemysłowe, nabywane przez rolnika 65,6 (65,8 — 65,7).

Do obliczeń G. U. S. można dodać jedno: **bezrobocie również wzrasta.**

„Kodeks aprowizacyjny“ unormuje
kwestię wyżywienia podczas wojny

Jeden z dzienników warszawskich donosi, że w związku z centralizacją spraw aprowizacyjnych w Min. Rolnictwa i R. R., opracowana jest obecnie duża ustawa aprowizacyjna w postaci „Kodeksu aprowizacyjnego“ na wzór istniejącego obecnie w Szwajcarii. Ustawa ta unormuje szereg zagadnień i usunie wiele wątpliwości, wprowadzając porządek w dziedzinie kontroli nad aprowizacją i kwestią zaopatrzenia w żywność kraju na wypadek wojny.

Ostatni miesiąc ulg podatkowych

Z dniem 31 marca r. b. wygasają ulgi przyznane dla zaległości podatkowych rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r.

Z chwilą wygaśnięcia odroczenia, wygasa również prawo płacenia odroczonych zaległości bez odsetek, z bonifikacją sięgającą obecnie 50 proc. wpłaconej sumy. Bonifikację tę stosuje się w ten sposób, że każdą wpłatę dokonaną do dnia 31 marca r. b. włącznie, na poczet odroczonych zaległości zalicza się na te zaległości w wysokości 150 proc., a więc, kto na przykład wpłacił 200 zł, ma zaliczone na pokrycie zaległości 300 zł. Wpłaty z taką binofikatą można dokonywać nie tylko gotówką, lecz również obligacjami Pożyczki Narodowej i Pożyczki Konwersyjnej z 1934 r.

Programy stacyj radiowych:

PONIEDZIAŁEK, 28 LUTEGO 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Z pieśnią po kraju“ — audycja; 16.15 Jazz i piosenka; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Dzieje kredytu — odczyt; 17.15 Muzyka kameralna; 17.50 „Narciarskie mistrzostwa świata; 18.10 Lekkie duety wokalne (płyty); 18.45 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja strzelecka; 19.30 „Dyskutujmy“; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Historia tańca „Ewolucja walca“; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka; 21.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. P. R. Zapowiadają speakerzy konkursu Zimowego; 21.40 Nowości literackie; 22.00 Koncert symfoniczny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 Audycja dla dzieci; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Miniatury fortepianowe; 18.40 Odczyt „W 250-lecie zgonu astronoma: J. Heweliusza“; 23.00 Muz. taneczna.

Lwów, godz. 13.45 „Z wielkiej estrady“ (płyty); 14.30 Muzyka lekka (płyty); 14.55 Giełda lwowska; 15.00 „Trochę pieśni, trochę słowa“; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Piosenki ludowe różnych narodów; 18.35 „Minuty literackie“; 18.50 Lokalne wiadomości sportowe; 18.55 Program na jutro; 23.00 Koncert życzeń z płyt.

Katowice godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Audycja dla szkół 13.20 Koncert życzeń; 13.35 Rewia gwiazd ekranu i radia (płyty); 14.00 „Lęgi drobiu“ — pogadanka; 14.10 Chór Dana (z płyt); 14.25 Wiadomości giełdowe; 14.35 Marsze — płyty; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 Miniatury fortepianowe; 18.55 Program na jutro; 23.00 „Gdy karnawał się kończy“ — płyty.

Programy zagraniczne: 19.10 Lipsk „Zemsta nietoperza“ — operetka J. Straussa; 20.10 **Budapeszt** Koncert Beethovenowski;; 20.30 **Sztokholm** „Rigoletto“ — opera Verdiego; 21.00 **Londyn Reg.** Muzyka tan. z Ameryki; 21.00 **Rzym** Wieczór oper; 21.30 **Lille** Koncert.

Krosno

ZŁOTY JUBILEUSZ KANONIZACJI ŚW. PIOTRA KLAWERA. W niedzielę dnia 20 b. m. obchodziła Sodalicja św. Piotra Klawera w Krośnie Złoty Jubileusz kanonizacji swego Patrona św. Piotra Klawera T. J. Przed południem odprawione zostało w kościele farnym uroczyste nabożeństwo misyjne z kazaniem wygłoszonym przez ks. Fr. Tomakę T. J., polskiego misjonarza z Afryki. Po południu odbył się w sali domu Sodalicji św. Piotra Klawera uroczysty wieczór misyjny, na który złożyły się: słowo wstępne ks. kan. M. Nowakowskiego, proboszcza krośnieńskiego, ciekawy odczyt ks. Fr. Tomaki T. J. z przeżroczami z polskiej misji w Rodezji, deklamacje oraz produkcje chóru Towarzystwa Muzycznego w Krośnie pod bututą p. prof. Krzanowskiego. Obszerna sala Sodalicji okazała się za małą, by pomieścić wszystkich gości. W poniedziałek i we wtorek odbyły się odczyty dla nader licznie zgromadzonej młodzieży szkolnej. **Uczestnik.**

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 27 LUTEGO. Niedziela Pięćdziesiątnicy (Zapustna). Wielki Post już blisko. Chrystus wskazuje nam drogę, którą mamy iść przez czas Czterdziestnicy: przez cierpienia, śmierć, ku chwale zmartwychwstania.

Wschód słońca 6:28, zachód 17:11. Długość dnia 10 godzin 43 minut.

—x—

Kronika krakowska

KONFISKATA „GŁOSU NARODU". Wczorajszy numer „Głosu Narodu" został skonfiskowany za przedruk ze „Zwrotu", zamieszczony w „Przeglądzie prasy". Równocześnie w dniu wczorajszym uległ konfiskacie „Czas" i „Nowy Dziennik".

ZJAZD PROKURATORÓW APELACJI KRAKOWSKIEJ. W Krakowie odbył się w piątek i w sobotę zjazd prokuratorów apelacji krakowskiej. Przedmiotem obrad były sprawy zawodowe.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w stoł. król. mieście Krakowie, zgłoszono od dnia 20 do 26 II. 1938 r. następujące choroby zakaźne: błonica 12, płonica 13, dur brzuszny 1, odra 33, nagminne zapalenie przyusznicy 19, krztusiec 3, róża 4.

ROBOTNICY CEGŁĄ ZABILI SWEGO KOLEGĘ. Dwaj robotnicy, Jan i A. Krawczyk, zamieszkali przy ul. Barakowej 3, zabili uderzeniem cegłą w głowę Edwarda Lepiarza, również robotnika. Sprawców zabójstwa aresztowano.

ODNALEZIENIE ZAGINIONEJ. Policja zatrzymała na dworcu kolejowym Reginę Furniakównę, lat 13, zamieszkałą w Starachowicach, która przed kilku dniami wydaliła się z domu rodzicielskiego. Furniakównę odstawiono na Pogotowie Opiekuńcze dla dziewcząt, przy ul. Kasztelańskiej 24.

NA CO ZŁODZIEJOM TYLE CYNY? W piątek skradziono z wozu, stojącego na ul. Dajwór, blok cyny, ważący 35 kg, wartości 200 zł.

KRWAWA BÓJKA PRZY UL. BARSKIEJ. W ubiegły piątek doszło do kłótni między Stanisławem Piegzą a Franciszkiem Maliszem. W czasie kłótni Piegza uderzył trzykrotnie Malisza siekierą, raniąc go w rękę, nogę i policzek. Malisz udał się do szpitala św. Łazarza, gdzie nałożono mu opatrunki.

ARESZTOWANIE NIEUCZCIWEJ SŁUŻĄCEJ. W sobotę aresztowano Annę Korzuchównę (ul. Dietla 75) za kradzież garderoby na szkodę pracodawczyni.

CZYNNIE TARGNĄŁ SIĘ NA POLICJANTA. W sobotę aresztowano Jana Proksza, lat 27, ślusarza, zamieszkałego w Borku Fałęckim, za czynną napaść na policjanta w czasie służby.

Komunikaty

CZERWONE RÓŻE... to znak miłości... Podobnych znaków jest wiele. Jednym z nich — to dobrze znany „młynek do kawy" jako znak ochronny doskonałych Francka przypraw kawowych. Albowiem „Franck" czyni wszelką kawę bardziej aromatyczną, pełniejszą w smaku i tańszą.

W KLUBIE STOW. KOBIET Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM wygłosi w poniedziałek 28 b. m. o godz. 19 p. S. Adamowiczowa z Warszawy „Kilka uwag w sprawie aktualnych zagadnień ludnościowych".

STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW, ul. Sławkowska 12, urządza w niedzielę dnia 27 b. m. koncert w wykonaniu Antoniego Wolaka (śpiew), Franciszka Skołyszewskiego (fortepian). Początek o godz. 18.

POSIEDZENIE NAUKOWE ODDZIAŁU KRAK. POLSKIEGO TOW. PRZYRODNIKÓW. We wtorek dnia 1 marca odbędzie się w Sali Wykładowej Zakładu Mineralogicznego U. J. przy ul. Gołębiej 11. posiedzenie naukowe Oddziału Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika z następującym porządkiem dziennym: Dr Inż. J. Czapliński: Najnowsze odkrycia płodów kopalnych krajowych i ich znaczenie dla rolnictwa i przemysłu wojennego. Początek o godz. 6.15. Goście mile widziani.

AKADEMIA KU CZCI K. H. ROSTWOROWSKIEGO odbędzie się w niedzielę 27 lutego o godzinie 17 w sali bibljotecznej Domu Katolickiego (Straszewskiego 18). Zagai ją ks. prof. Konstanty Michalski, po czym p. dr. Stanisław Pigoń, prof. U. J., wygłosi referat p. t.: „Indywidualność twórcza Rostworowskiego". Następnie przemówi p. rektor Józef Mehoffer, prof. Akademii Sztuk Pięknych, na temat „Droga artysty". W części artystyczno wokalnej odtworzą wyjątki z Judasza z Kariothu p. Zofia Jaroszewska, artystka Teatru im. Słowackiego i dyr. Józef Karbowski. Muzyczną twórczość Zmarłego scharakteryzuje dyr. Bolesław Wallek Walewski, a p. Stefan Romanowski, artysta opery, odśpiewa dwa utwory Rostworowskiego: Pogrzeb wiejski i Pieśń do słów K. P. Tetmajera.

—o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Niedziela 27. II. 3 popoł. „Gałązka rozmarynu"; wiecz. „Mężczyznom lepiej".

TEATR M.: Poniedz. 28. II. „Czemu kłamiesz najdroższa?".

TEATR M.: 1. III. „Sen Wujaszka".

ADRIA: „Pościg za kawalerem" i „Bohaterowie morza".

APOLLO: „Romans szulera" (Sacha Gutry).

BAGATELA: „Gwiazda Riwiery" i rewia „Wesołe koszary".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 26 lutego do czwartku 3 marca 1938 r. włącznie: „Królowa dżungli".

KINO MUZEUM wyświetla w niedzielę dnia 27 i w poniedziałek dnia 28 b. m. podwójny program p. t. „Cygańskie dziewczę" (w roli gł. Flip i Flap), oraz „Cowboy bohater" (w roli gł. Buck Jones). — W poniedziałek o godzinie 7 wieczór po cenach porankowych.

Ł. O. P. P.: „Gdy kwitną bzy".

PROMIEŃ: „Muzyka dla Ciebie" (Magda Schneider).

STELLA: 1) „Pogromcy Indian" (Daniel Boove); 2) „Przygody rekruta".

ŚWIT: „Pieśniarz Jej Wysokości" (Benjamino Gigli).

SZTUKA: „Książę X".

UCIECHA: „Michał Strogow" (Kurier carski).

WANDA: „Zatańczymy", w roli głównej Fred Astaire — Ginger Rogers.

ZORZA: od 26. II. do 1. III. I) „W. Z. nie wyladował"; II) „Kłopoty sportowca".

—x—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę po południu o godzinie 3 odbędzie się przedstawienie „Gałązki rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego. Wieczorem świetna komedia P. Barabasa „Mężczyznom lepiej". W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. W. Biegańskiego występują: T. Suchecka, S. Czajkowski, H. Bielska, E. Jaworska, J. Romowicz, J. Bobrowski, K. Opaliński, S. Turski, R. Wroński. Jutro w poniedziałek, po cenach zniżonych, „Czemu kłamiesz najdroższa" w reżyserii W. Radulskiego, w premierowej obsadzie.

We wtorek utwór T. Dostojewskiego „Sen wujaszka" w reżyserii W. Radulskiego.

„W BIAŁYM DOMKU" dramat Tadeusza Ritnera będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. Józefa Karbowskiego.

BENEFISOWY WIECZÓR W BAGATELI. We wtorek dnia 1 marca o godz. 7 i 9.15 wieczorem odbędzie się przedstawienie benefisowe Eugeniusza Nowowiejskiego z łaskawym współudziałem dawno niewidzianego na scenach krakowskich znakomitego humorysty Leona Wyrwicza. Ponadto wystąpi atrakcyjne trio Lados, zaproszeni artyści oraz cały zespół „Bagateli".

SINIAJA PTICA (NIEBIESKI PTAK) Sala Saska ul. św. Jana 6. W niedzielę 27 b. m. o godz. 6 i 8 w., ostatnie pożegnalne przedstawienia. Na program złożą się śpiewy, tańce i skecze. Publiczność gorąco oklaskuje wykonawców, a to Line Mewe, W. Szubinowa, B. Norskiego-Nożyce.

EUGENIUSZ BODO W BAGATELI. Zapowiedź występu bezprzecznie dziś najgłośniejszego gwiazdora filmowego Polski Eugeniusza Bodo w Krakowie, wywołało wielkie zainteresowanie. Znakomity artysta wystąpi w kapitalnej komedji muzycznej pt. „Ciotka Karola" na czele własnego zespołu. Pierwszy występ odbędzie się we środę 2 marca.

Żydom nie spieszy się do Palestyny

Członek egzekutywy agencji żydowskiej Dr Ruppin o zagadnieniu palestyńskim

W piątek przyjechał do Krakowa dr Artur Ruppin, profesor Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie i członek egzekutywy agencji żydowskiej dla Palestyny. Tegoż dnia wieczorem odbył dr Ruppin konferencję prasową w Hotelu Francuskim przy ul. Pijarskiej.

Na wstępie wyłoniła się sprawa języka, w której konferencja ma się odbyć. Dr Ruppin miał zamiar przemawiać *po niemiecku*, jednak przedstawiciele prasy oświadczyli, że, skoro konferencja odbywa się w Polsce, powinna toczyć się w języku polskim. Ponieważ okazało się, że dr Ruppin nie włada językiem polskim, stanęło na tym, że będzie *przemawiał po hebrajsku*, a jeden z obecnych dziennikarzy będzie tłumaczył na język polski. *Dr Ruppin nie bardzo był zadowolony z tego, że ma przemawiać po hebrajsku, nawet niektóre ustępy swego przemówienia wygłosił w języku niemieckim*, w którym — o dziwo! — lepiej mógł się wypowiedzieć, niż w hebrajskim.

Omawiając obecne położenie w Palestynie podkreślił dr Ruppin wielką zależność zagadnienia palestyńskiego od sytuacji międzynarodowej. Dr Ruppin jest przekonany, że Anglia pragnie wykonania deklaracji Balfoura. *Żydzi wierzą w dobrą wolę Anglii*, która zawsze odnosiła się do nich życzliwie i uznawała ich dążenia, zmierzające do utworzenia własnego państwa. Żydzi są przekonani, że mogą polegać na tej życzliwości.

Krytycznie wyraża się natomiast dr Ruppin o ogłoszonej w ostatnich dniach *deklaracji włoskiej*, przyznającej narodowi żydowskiemu prawo własnego państwa, ale nie w Palestynie. Zdaniem dra Ruppina wszystkie próby utworzenia państwa żydowskiego poza Palestyną nie odniosły do dnia dzisiejszego żadnego skutku. *Żydzi muszą skierować wszystkie swoje siły na kolonizację w Palestynie, gdyż wszystkie próby kolonizacji w innych krajach są bezcelowe (?).*

Kolonizacja w Palestynie trwa już lat 56. W ciągu tego czasu *osiedlono na roli 56.000 żydów* (ogółem zaś zamieszkuje Palestynę 430.000 żydów). Około 100.000 żydów czerpie pośrednio lub bezpośrednio dochód z roli. Żydowski stan posiadania ziemi wynosi 1.600.000 dunamów, tj. 300.000 morgów, w tym 95 proc. przypada na role. Około 8,000.000 dunamów ziemi jest zdatnych do przyjęcia osadników. W ciągu najbliższych 10 lat Palestyna może wchłonąć 500.000 osób. *Z Polski może Palestyna przyjąć 50 do 60.000 żydów rocznie.*

Bardzo ciekawe było oświadczenie dra Ruppina, że *żydzi ani na chwilę nie myślą o przeniesieniu 16.000.000 żydów z ich dotychczasowych siedzib.* Zwłaszcza żydzi amerykańscy mają tak pomyślne warunki rozwoju, że nie zamierzają emigrować.

Z wywodów dra Ruppina wynika niezbicie, że żydzi zagadnienie palestyńskie uważają tylko za sprawę uczucia. Nie mają zamiaru opuszczać zamieszkałych przez siebie krajów i nie spieszy im się nawet do... Palestyny. *M.*

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W kościele Mariackim odbędzie się w dniach 27, 28 bm. i 1 marca, tj. w niedzielę, poniedziałek i wtorek, Czterdziesto-godzinne Nabożeństwo z następującym porządkiem:

Codziennie o godz. 6 rano wystawienie Najświętszego Sakramentu. Ciche msze św. o godz. 7, 8, wotywa o godz. 9, suma o godz. 10. W niedzielę suma pontyfikalna, którą celebrować będzie ks. infułat dr Józef Kulinowski, kazanie zaś wygłosi ks. Rektor Wilhelm Szymbor. W czasie sumy chór „Hasło" i muzyka miejska pod kier. Stefana Profica wykona mszę Rennera, oraz pieśni eucharystyczne.

Nieszpory o godz. 5 po południu, zaś schowanie Najświętszego Sakramentu o godz. 7.

We wtorek o godz. 5 (17) uroczyste nieszpory, które celebrować będzie ks. Infułat dr Józef Kulinowski. Kazanie wygłosi ks. Superior Płaza T. J. Po kazaniu „Przed oczy Twoje", „Święty Boże", procesja, i na zakończenie „Wisi na krzyżu".

—o—

SKŁADKI NA KRAKOWSKI ARCYBISKUPI KOMITET RATUNKOWY.

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary:

Prez. Leowa zł. 10; Inż. Arch. M. Heitzman zł. 6; Ks. H. Weryński zł. 5. Zamiast kwiatów na trumnę śp. B. Michalika Prof. Dr. J. Piotrowicz zł. 20; W. Kołaczowa zł. 10; N. N. zł. 1; W. Mukaczyńska zł. 2; J. Czaplińska z Mszany Dolnej zł. 3; B. Chodkiewiczowie zł. 5; Zakład św. Rodziny zł. 40; J. Gwiazdomorski zł. 100; H. B. zł. 1; Dr I. Münnich zł. 5; A. Turowicz zł. 50; Fma Anczyc i Ska zł. 20; Dr S. Breyer zł. 14; S. Gędzierska zł. 25; Prof. U. J. I. Chrzanowski zł. 50; A. Kołciska zł. 5; Fma Porcelany „Ćmielów" zł. 500; J. Wasilewska zł. 5; Urząd Parafialny w Prądniku Czerwonym zł. 78.10; O. O. Jezuici Wyd. Apostolstwa Modlitwy zł. 100; Bank Polski Oddział w Krakowie zł. 50; N. N. pamięci matki zł. 5; Ks. J. Machajek z Bobina zł. 10; Prof. W. Konopczyński zł. 12.

Do dnia 20 lutego br. wydano bezpłatnie w pięciu kuchniach Komitetu 122.083 obiadów osobom i rodzinom fizycznie i umysłowo pracującym, nie mogącym całkiem lub dostatecznie zapracować, a nie objętym akcją Obyw. Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. — Ofiary składać można w Administracjach miejscowych dzienników katolickich, w biurze Komitetu, Straszewskiego 18 parter, codziennie od 10 — 12, w związku „Caritas" M. Rynek 7, wreszcie na konto P. K. O. Nr. 405.825.

ODPOWIEDZI REDAKCJI. Ks. dr B. w Mielcu. Prosimy o dokładną datę numeru z artykułem p. t. „Praktyki katolicyzmu", który ma być przesłany.

Przemyśl

OWOCE CHRZEŚCIJAŃSKIEGO MIŁOSIERDZIA. Wyniki działalności „Caritasu“ Przemyśl—Zasanie są nader obfite, czego dowodzi roczne sprawozdanie Zarządu tej instytucji dobroczynnej. Całkowity dochód wynosił 6.212.64 zł, w tym poważna kwota ofiarowana przez ks. biskupa ord. dr Bardę. Dary w naturze przeliczone na pieniądze dały kwotę 2.643.92 zł. Z tych pokaźnych zasobów ratowano w sezonie zimowym okrągło 500 najbiedniejszych, a przez cały rok 67 osób. W szczególności rozdano: mąki 1828 kg, kasz itp. 846 kg — cukru 622 kg, chleba 373 kg, węgla 4970 kg, mleka 320 l., lekarstw za 80 zł, wsparć na 833 zł. Prócz tego urządzono dla biednych „Święcone“, „Gwiazdkę“ i „Dzień chorych“, pomijając opiekę nad niedołężnymi starcami, pogrzeby, dary w obuwiu, odzieży i bieliźnie. Na czele Zarządu „Caritas Zasanie“ stoją p. p. Wład. Siegel jako prezes, Józef Malinowski sekretarz i Leopold Marmarosz jako skarbnik. Prócz powyższego działają na terenie Przemyśla „Caritas - miasto“ i „Caritas - Błonie“.

ŁADNY PREZES ŻYDOWSKIEJ GMINY WYZNANIOWEJ. Prezes żydowskiej gminy wyznaniowej w Dubiesku Mechel Boruch, zasądzony został przez Sąd grodzki w Dubiesku na 8 miesięcy więzienia za oszustwo popełnione na szkodę kilku osób. Przeciw temuż Boruchowi toczy się obecnie śledztwo sądowe o nadużycia, które doprowadziły do likwidacji spółdzielni bankowej w Dubiesku, której był dyrektorem. W związku z tymi przestępstwami p. starosta pow. w Przemyślu zawiesił go w urzędowaniu jako prezesa żyd. gminy wyznaniowej.

NA BUDOWĘ ŚCIGACZY. Z inicjatywy oddziału L. M. K. oraz przemyskiego inspektoratu szkolnego, odbędą się przez miesiąc marzec zbiórki w 460 szkołach powszechnych i 11 średnich przez sprzedaż znaczków F. O. M. na budowę ścigaczy dla Marynarki. Na F. O. M. zebrał Zarząd Oddziału L. M. i K. w Przemyślu od lutego 1934 r. do 31 grudnia 1937 r. kwoty 23.256 zł 97.

WALNE ZGROMADZENIE członków Banku Spółdzielczego Rzemieślników i Rolników w Przemyślu, odbędzie się dnia 4 marca b. r. o godz. 12 w południe w sali Stow. „Gwiazda“ przy ul. Konarskiego 5. **Ak.**

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru III. w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 17.
Dnia 25 lutego 1938 r.
Sygn. III. Km. 113/38 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru III, B. Ornatowski, mający kancelarię przy ul. Starowiślnej 17, na zasadzie art. 602 K. P. C., podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 4 marca 1938 r. o godz. 11.30 w Krakowie, przy ul. Długiej 72 w magazynach f-my Hartwig i przy ul. Podgórskiej 12, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Henryka Tislowitza w Krakowie, a składających się z urządzenia jadalni, sypialni, salonu, obrazów, fortepianu i innych, których oszacowanie nastąpi w dniu licytacji.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Bogdan Ornatowski.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VI. w Krakowie, ulica Starowiślna Nr. 15.
Sygnatura: VI. Km. 1243/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI., Józef Maczek, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 kwietnia 1938 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala Nr. 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Stanisława Drobnera, nieruchomość obj. lwh. 198 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XIII. Zwierzyniec, położonej w Krakowie, przy ul. Lasoty (Spadzistej) w odległości około 300 m od Kopca Kościuszki na stoku półn.-wschodnim. Nieruchomość ta stanowi parc. Lkat. 325 las 4-tej klasy o pow. 866 m. kw. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie Ksiąg Gruntowych przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 7.128.—, cena zaś wywołania wynosi zł 4.752.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 712 gr 80.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 35.

Dnia 17 lutego 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Józef Maczek.

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie, ul. Piłsudskiego Nr. 224.
Sygnatura: Km. 966/36 i t. d.
Dnia 19 lutego 1938 r.

Postanowienie

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie Leon Józef Faleński — mający kancelarię w Muszynie, ul. Piłsudskiego Nr. 224, w sprawie egzekucyjnej wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa i innych, przeciwko dłużnikom Leszkowi i Annie Grabowskim w Worochcie **postanawia** edykt licytacyjny z dnia 29 I. 1938 r., a ogłoszony w „Głosie Narodu“ w dniu 9 lutego 1938 r. Nr. 39, sprostować w tym kierunku, iż cena wywołania nieruchomości lwh. 1278 gm. kat. Krynica - Zdrój. wymienionej pod VIII powyższego edyktu, wynosi zł **42.456.56**, a nie jak mylnie podano zł 43.456.56.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Leon Józef Faleński.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VII. w Krakowie. ulica Garncarska L. 9. II. p.
Godz. urz. od 8-13. Konto P. K. O. 415.107.
Sygn. VII. Km. 47/38.
Dnia 12 lutego 1938 r.
Wierzyciel: Czesław Cegielski c/a Akiwa Buchner.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 4 marca 1938 r. o godzinie 10-tej w Krakowie, ul. Dolnych Młynów L. 9, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Akiwy Buchnera, składających się z lady, biurka, chemicznej łaźni wodnej elektr., 400 sztuk szkieł laboratoryjnych.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 696 § 1 k. p. c.).

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł. Za całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.